Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ISSN0208-7693

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ Wtorek, 9 III 1982 r. ■ Nr 23 (10359) ■ Rok XXXIV ■ Cena 4 zł ■ Wyd. A,

W. Jaruzelski wśród żyrardowskich włókniarek

Jak obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Kobiet?

WARSZAWA (PAP). Wczoraj w Międzynarodowym Dniu Kobiet, I sekretarz KC PZPR, premier, przewodniczący Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, gen. armii **Wojciech Jaruzelski** złożył prawie 2,5 godzinną wizytę w Zakładach Przemysłu Lniarskiego im. Rewolucji 1905 roku w Żyrardowie, gdzie ok. 70 proc. ponad 4-tysięcznej załogi stanowią kobiety.

Podczas wizyty, która miała roboczy charakter, Wojciech Jaruzelski odwiedził przy warsztatach tkackich, aparatach przędzalniczych i przy innych stanowiskach pracujące kobiety, składając serdeczne życzenia z okazji ich święta.

W. Jaruzelski żywo interesował się nie tylko trudnymi w niektórych wydziałach warunkami pracy, lecz także problemami osobistymi, związanymi z codziennym życiem, poza zakładem pracy, w rodzinach.

W. Jaruzelskiego poinformowano także o wdrażaniu reformy gospodarczej w zakładzie i przebiegu dyskusji nad przyszłością związków zawodowych oraz o działalności zakładowej komisji socjalnej.

(Inf. wł.) W województwie nowosądeckim panie stanowią jest już przysłowiowa bowiem na każdych 100 panów w większość mieszkańców. Jest mieście tym przypada aż 126 ich aż 51,6 procent, a dzieje się tak nie tylko za sprawą pań. W całym województwie jest tylko 12 jednostek administracyjnych, w których ilościowo dominują mężczyźni. Można więc, z całą stanowczością stwierdzić, że Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu w Nowym Sączu, w dniu wczorajszym na uroczyste spotkanie z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet zaprosił reprezentantki regionalnej większości społeczeństwa. W sali posiedzeń Urzędu Wojewódzkiego, gdzie odbywało się spotkanie, prowadzący je przewodniczący WK FJN **Kazimierz Węglarski** złożył wszystkim kobietom najlepsze życzenia. Do tych życzeń dołączyli swoje także inni uczestnicy spotkania: I sekretarz KW PZPR **Józef Brożek**, prezes WK ZSL **Stanisław Śmierciak**, przewodniczący WK SD **Czesław Grzesiak**, wicewojewoda nowosądecki **Zbigniew Barylak**,

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Konferencja prasowa w Wojskowej Prokuraturze Garnizonowej

Nielegalne ulotki i próby nielegalnego przekraczania granicy

(INF. WŁ.) Ostatnia konferencja prasowa w Wojskowej Prokuraturze Garnizonowej w Krakowie poświęcona była rzadko podnoszonemu tematowi: wykorzystywaniu przez dorosłych młodzieży do kolportażu nielegalnych ulotek, a także częstym ostatnio próbom, podejmowanym właśnie przez młodzież, nielegalnego przekraczania naszej państwowej granicy. Jak stwierdził szef Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Krakowie płk mgr JERZY DRABIK zebrane materiały przy okazji prowadzonych kilku śledztw pozwalają na stwierdzenie, iż nazbyt często właśnie ludzie bardzo młodzi stają się narzędziem schowanych w cieniu graczy politycznych.

Oto Agnieszka S., studentka I roku jednej z krakowskich uczelni wyższych, w ramach nielegalnej działalności inspirowanej przez starsze osoby nakłoniła do kolportowania ulotek o wrogiej treści kilku uczniów szkół średnich w wieku od 15 do 17 lat. 29 stycznia br. chłopcy ci podczas rozlepiania ulotek na budynkach mieszkalnych zostali zatrzymani. Z uwagi na ich młody wiek zostali oddani do dyspozycji Sądu dla Nieletnich, natomiast w stosunku do Agnieszki S. jak i jednego z uczniów, który ukończył 17 rok życia prokuratura zastosowała areszt tymczasowy.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Z udziałem Henryka Jabłońskiego

Narada przewodniczących Wojewódzkich Rad Narodowych

WARSZAWA (PAP). Węzłowe kierunki działalności terenowych organów władzy państwowej stopnia wojewódzkiego w świetle obecnej sytuacji społeczno-politycznej kraju oraz w kontekście założeń tegorocznego planu gospodarczego były 8 bm. w Warszawie tematem narady przewodniczących WRN. Obrady prowadził przewodniczący Rady Państwa **Henryk Jabłoński.** W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele KC PZPR, NK ZSL, CK SD, członkowie rządu.

Naradę otworzył prof. Henryk Jabłoński. Uzasadnił poświęcenie tej narady problematyce gospodarczej. W obecnej sytuacji społeczno-politycznej rozwiązywanie przy współudziale rad narodowych nagromadzonych problemów ma olbrzymie znaczenie dla postępu we wszystkich sferach narodowego bytu.

Osiągnięty stopień stabilizacji społecznej pozwala powrócić do normalnego toku prac organów przedstawicielskich. Stoją przed nimi nowe i wielkie zadania, wymagające inwencji, inicjatywy. Konsekwentnej i uporczywej pracy.

W toku obrad VII Plenum KC Partii z całą mocą ponownie podkreślano niezłomną wolę urzeczywistnienia linii socjalistycznej odnowy, tworzenie frontu narodowego porozumienia ze wszystkimi, którzy nie stoją na gruncie walki z socjalistycznym charakterem naszego państwa, którzy pragną pomyślności Polski. Codzienna rzeczywistość potwierdza tę linię działania. Sytuacja w naszym kraju stopniowo normalizuje się. Konsekwentnie, krok za krokiem, łagodzone są rygory stanu wojennego. Wdrażana jest w życie reforma gospodarcza. Zahamowany został długotrwały proces załamywania gospodarczego.

Teraz trzeba ogromnej i wytrwałej pracy, aby dźwignąć nasz kraj z tego głębokiego załamania. Trud jej uruchomienia podejmuje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, wspólnie z sojuszniczym Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym, podejmuje Sejm, ten i tylko ten cel przyświeca Wojskowej Radzie Ocalenia Narodowego i rządowi.

Następnie, o sytuacji gospodarczej oraz o założeniach narodowego planu społeczno-gospodarczego, poinformował przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów wicepremier **Zbigniew Madej.** W wyniku anarchizacji życia gospodarczego i społecznego, narastania zjawisk kryzysowych od połowy lat 70., gospodarka cofnęła się w wielu dziedzinach o kilka lat. Uzyskany w ub. r. dochód narodowy kształtował się na poziomie 1974 r. W spożyciu cofnęliśmy się do roku 1978, w produkcji do 1974 r. W ub. r. wybudowaliśmy tyle mieszkań, co w 1967 r. Są to wstrząsające dane — stwierdził wicepremier. Potrzeba nam obecnie 5—6 lat wytężonej pracy, aby startując z obecnego poziomu wydźwignąć się z kryzysu.

Można się spodziewać, że gospodarka polska zacznie się dźwigać z kryzysu, ale nie wcześniej niż w drugim półroczu br. Jeśli osiągniemy wzrost 4—5-procentowy, to cały 1982 r. będzie można uznać jako pierwszy rok ożywienia gospodarczego. Głównym warunkiem realizacji naszych zamierzeń jest jednak ład i spokój. Liczymy się również ze stopniowym łagodzeniem sankcji gospodarczych, którym przeciwne są koła biznesu w Stanach Zjednoczonych i Europie zachodniej. Polska nadal jest otwarta na kontakty z Zachodem, odrzuca jednak dyktat.

O aktualnych kierunkach polityki rolnej mówił minister rolnictwa i gospodarki żywnościowej — **Jerzy Wojtecki.** Niedługo po uchwaleniu przez Sejm zmiany w Kodeksie Cywilnym, rolnicy indywidualni uzyskają prawne gwarancje nienaruszalności własności prywatnej ziemi. Zrealizowany będzie więc postulat, o który wieś zabiegała od dawna. W komisjach sejmowych dyskutuje się nad projektem ustawy o ubezpieczeniu społecznym dla rolników indywidualnych.

Min. Wojtecki poinformował również, iż jeszcze przed pracami wiosennymi przeprowadzony będzie przegląd gruntów rolnych, którego wyniki przyniosą pełną informację na temat ich wykorzystania.

W przyszłym roku — poinformował — chcemy wprowadzić nowy system kontraktacji. Obejmie się nim wszystkie produkty rolne. Kontraktacja powiązana będzie z dostawą środków produkcji, m. in. nawozów i węgla. Trzeba także zapewnić bardziej sprawiedliwy rozdział tych środków.

Rozmowy Rakowski — Tałyzin

MOSKWA (PAP). 8 bm. przebywający przejazdem w Moskwie wiceprezes Rady Ministrów **Mieczysław Rakowski** spotkał się z zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR **Nikołajem Tałyzinem.**

W rozmowie wziął udział ambasador PRL w ZSRR **Kazimierz Olszewski.**

Wizyta biskupów polskich w Rzymie

RZYM (PAP). Do Rzymu przybył w poniedziałek sekretarz Konferencji Episkopatu Polski, biskup **Bronisław Dąbrowski.** Towarzyszą mu w tej wizycie arcybiskup Poznania, **Jerzy Stroba** i biskup Łodzi **Józef Rozwadowski.**

Na dworcu lotniczym Leonardo da Vinci sekretarza Konferencji Episkopatu Polski witali biskup **Stefan Wesoły**, delegat prymasa do spraw duszpasterstwa polonijnego oraz minister pełnomocny **Kazimierz Szablewski**, kierownik Grupy do Spraw Stałych Kontaktów Roboczych między Rządem PRL a Stolicą Apostolską.

W rozmowie z licznie przybyłymi na lotnisko dziennikarzami, biskup Dąbrowski oświadczył: „Ojciec Święty został zaproszony do Polski i jest to fakt. Jeśli chodzi o dokładną datę i program, należy — jak zwykle — oczekiwać jego decyzji... Przed nami są dwa bliskie w czasie i powiązane ze sobą wydarzenia: w sierpniu, 600-lecie obecności „Czarnej Madonny" w sanktuarium częstochowskim a następnie rocznica zwycięstwa polskiego rycerstwa w 1683 roku pod Wiedniem. Podróż mogłaby się odbyć między jedną i drugą rocznicą. Poza tym do sierpnia jest jeszcze czas".

Sekretarz Konferencji Episkopatu, na pytanie dziennikarzy, czy motywy wewnętrzne związane z sytuacją w Polsce mogłyby mieć wpływ na te projekty, odpowiedział: „Na podstawie moich informacji mogę odpowiedzieć, że nie. Ktoś powtórzył mi pogłoski, według których władze polskie mogłyby stwarzać trudności, nie jest to jednak prawda".

Kanclerz Austrii o wykorzystywaniu Polski dla rozgrywek politycznych

BONN (PAP). Tygodnik zachodnioniemiecki „Quick" przeprowadził rozmowę z kanclerzem Austrii, **Bruno Kreiskym,** który wyraził pogląd, że u źródeł prowadzonej przez Zachód kampanii przeciwko Polsce tkwią określone rachuby polityczne. **Pytanie:** Jak ocenia pan reakcje zachodnie, czy są one szczere, czy też jest to tylko obłudne moralizowanie, mające być może odwrócić uwagę od własnych błędów oraz czy Amerykanie dążą istotnie do zmiany obecnych stosunków w Polsce?

Odpowiedź: Wielkie mocarstwa mają zawsze przede wszystkim na względzie własny interes. Nie powinniśmy mieć co do tego złudzeń. Dla polityki amerykańskiej coś co wymierzone jest przeciwko Związkowi Radzieckiemu jest zawsze na rękę. Polska była dla Amerykanów oczywiście doskonałą okazją.

*

BONN (PAP). Zachodnioniemiecki minister gospodarki **Otto Lambsdorff** podkreślił w wystąpieniu telewizyjnym, że rząd RFN dokłada wszelkich wysiłków, by utrzymać normalne stosunki między Zachodem a Wschodem. Rozwojem i kontynuacją stosunków handlowych z krajami socjalistycznymi — dodał — są zainteresowani wszyscy na Zachodzie.

Wojna iracko-irańska

BAGDAD, TEHERAN, BEJRUT (PAP). Trwa wojna irańsko-iracka. Radio teherańskie poinformowało o wymianie ognia na różnych odcinkach 500-kilometrowego frontu, zwłaszcza w irańskiej prowincji Chuzestan. Według rozgłośni w Teheranie, w sobotę i w niedzielę zginęło 11 żołnierzy irackich.

Tymczasem radio bagdadzkie podało w niedzielę wieczorem, że w ciągu ostatnich 24 godzin zginęło 28 Irańczyków i 9 Irakijczyków. Poinformowano także, że samoloty irackie dokonały nalotów na pozycje irańskie w zachodniej części Iranu.

W poniedziałek przybyła do Teheranu islamska misja pokojowa, której przewodniczy prezydent Gwinei, **Sekou Toure.**

Zakaz działalności politycznej duchownych

WATYKAN (PAP). Watykańska kongregacja do spraw kleru ogłosiła 8 bm. dokument, w którym potwierdza całkowity zakaz udziału duchownych w działalności stowarzyszeń i ruchów, które „bezpośrednio lub pośrednio, w sposób jawny lub kryty stawiają sobie cele związane z polityką, nawet jeśli występują pod zewnętrznym pozorem działania na rzecz ideałów humanitarnych, pokoju i postępu społecznego".

Prefekt kongregacji ds. kleru, kardynał **Silvio Oddi,** ogłaszając powyższy dokument poinformował, że został on zatwierdzony przez papieża.

Z procesu przywódców KPN

WARSZAWA (PAP). 8 bm. podczas toczącego się przed sądem Warszawskiego Okręgu Wojskowego procesu przywódców Konfederacji Polski Niepodległej kontynuowano odczytywanie wyjaśnień, jakie wobec zarzutów aktu oskarżenia złożył oskarżony Leszek Moczulski w trakcie poprzedniej rozprawy w tej samej sprawie przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie.

Wyjaśnienia dotyczyły m. in. koncepcji lansowanej przez KPN tzw. pełzającej rewolucji oraz udziału oskarżonego w działaniach Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela oraz w pracach związanych z tworzeniem tzw. wolnych związków zawodowych i związków studenckich.

Ustosunkowując się do odczytanych wyjaśnień L. Moczulski rozwinął kilka zawartych w nich sformułowań, mówiąc m. in. o taktyce działań „nurtu niepodległościowego opozycji demokratycznej wobec władz w latach 1975 — 1979."

Pierwsza wystawa prac J. Matejki odjechała z Krakowa do Norymbergi

KRAKÓW (PAP). 8 bm. z Krakowa do Norymbergi wyjechały samochody transportujące eksponaty na wystawę prac Jana Matejki, przygotowaną przez krakowskie Muzeum Narodowe. Wystawa dzieł twórcy „Hołdu Pruskiego" prezentowana będzie w RFN po raz pierwszy. Podczas półrocznego pobytu za granicą ekspozycja pokazana zostanie we współpracującej z Krakowem Norymberdze, Brunszwiku i Konstanzy. Zachodnioniemiecka publiczność będzie mogła obejrzeć 18 płócien Matejki oraz około 100 rysunków wypożyczonych z muzeów w Warszawie, Krakowie, Łodzi, Lublinie i Poznaniu. Otwarcie ekspozycji w Norymberdze nastąpi 19 bm.

Konferencja w centrum prasowym MSZ

Prawo w okresie stanu wojennego

WARSZAWA (PAP). Funkcjonowanie systemu prawnego w okresie stanu wojennego było 8 bm. tematem konferencji w centrum prasowym Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Uczestniczyli w niej: minister sprawiedliwości **Sylwester Zawadzki**, rzecznik prasowy rządu **Jerzy Urban**, wiceminister sprawiedliwości **Maria Regent-Lechowicz**, dyrektor Departamentu Śledczego MSW — płk **Hipolit Starszak.**

Min. Zawadzki powiedział, że wg. doktryny prawa konstytucyjnego decyzje wprowadzenia stanu wyjątkowego, bądź jego szczególnie zaostrzonej postaci — stanu wojennego, podjęte mogą być w następujących przypadkach: przy zagrożeniu suwerenności państwa, instytucji ustrojowych, ładu i porządku publicznego, funkcjonującego systemu gospodarczego, bądź wobec zagrożenia klęskami żywiołowymi. Obecnie w całym świecie regułą jest przewidywanie w konstytucji możliwości wprowadzenia stanu wyjątkowego.

Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Cywilnych wymienia w art. 4 warunki, które muszą być spełnione w przypadku wprowadzenia stanu wojennego. Warunkami tymi są: powstanie sytuacji szczególnego zagrożenia bezpieczeństwa publicznego, ogłoszenie o proklamowaniu tego stanu w organach urzędowych, stosowanie ograniczeń praw obywatelskich w zakresie określonym wymogami sytuacji, uznanie szeregu praw obywatelskich za nienaruszalne, niestosowanie dyskryminacji (np. z powodu rasy, religii czy płci), poinformowanie sekretarza generalnego ONZ. Wszystkie te warunki w przypadku Polski zostały spełnione.

Stan wyjątkowego niebezpieczeństwa — powiedział S. Zawadzki — powstał w Polsce w warunkach: groźby przekształcenia konfliktu społecznego w wojnę domową; przeniesienia walki politycznej na teren zakładów pracy grożącej pogłębieniem chaosu gospodarczego; prowadzenia działań godzących w istniejący porządek prawny i prowadzących do anarchizacji życia społecznego. Uwzględniając ponadto działania skierowane przeciwko międzynarodowym sojuszom Polski doprowadzające do degradacji pozycji naszego kraju na arenie międzynarodowej, stwierdzić należy, że spełniony został pierwszy z warunków zawartych w Paktach Praw Obywatelskich i Cywilnych.

Fakt wprowadzenia stanu wojennego ogłoszony został 14 grudnia ub. r. w Dzienniku Ustaw, poinformowano o tym sekretarza generalnego ONZ, zastosowano zakres ograniczeń praw obywatelskich adekwatny do sytuacji, który ulega systematycznemu zmniejszeniu w miarę normalizacji stosunków. Przestrzegane są przyjęte w paktach prawa fundamentalne. W ten sposób spełnione zostały pozostałe warunki wprowadzenia stanu wojennego. Legalność decyzji o wprowadzeniu tego stanu nie może więc być z punktu widzenia prawa międzynarodowego kwestionowana.

Za granicą podnoszony jest zarzut, że stan wojenny wprowadziła Rada Państwa a nie Sejm, mimo że trwała jego jesienna sesja. Stwierdza się także, że Rada Państwa nie miała prawa wydawania dekretów w czasie trwania sesji Sejmu. Jak wyjaśnił min. Zawadzki Konstytucja (art. 33 ust. 2) przewiduje wyłącznie kompetencje Rady Państwa w zakresie wprowadzenia stanu wojennego. Wszystkie wątpliwości ostatecznie rozstrzygnął sam Sejm, wydając ustawę zatwierdzającą 25 stycznia br. moc prawną tych dekretów.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Nowe zasady skupu mleka

W pętli „białego pierścienia"

(Inf. wł.) Ambitne plany, konstruowane przed kilku laty zakładały, że w roku 1985 województwo miejskie krakowskie powinno osiągnąć samowystarczalność w zaopatrzeniu w mleko. Szacowano, że w docelowym roku podaż mleka od lokalnych dostawców miała dojść do poziomu 195 mln litrów. Wokół Krakowa miał powstać „mleczny pierścień" składający się z 12 dużych obór znajdujących się w rękach sektora uspołecznionego. Do tej pory powstała jedna i na więcej się nie zanosi. Historię tworzenia następnych lepiej przemilczeć...

Pozostańmy zatem przy realiach. Tegoroczne dostawy mleka na zaopatrzenie woj. miejskiego ustalono na poziomie 160 mln litrów, przy czym 111 mln l pochodzić ma ze skupu własnego WSM, 41 mln l sprowadzi się z innych regionów zaś uzupełnieniem dostaw będzie przetwórstwo mleka proszkowanego. Zdecydowaną większość mleka dostarczą rolnicy indywidualni, udział bowiem sektora uspołecznionego wyniesie ok. 2 i pół procent (kiedyś przewidywano, że powinien on wzrosnąć do 30 proc.).

Obecnie obowiązują nowe zasady w skupie mleka. Wprowadzana aktualnie kontraktacja określana jako powszechna i dobrowolna wiąże możliwości nabywania środków do produkcji rolniczej z ilością sprzedaży produktów rolnych. W tym wypadku chodzi oczywiście o mleko. Ustalono, że za 100 litrów sprzedanego mleka rolnik ma prawo do nabycia 15 kg pasz treściwych, za 1000 l. mleka 200 kg węgla a także określoną ilość nawozów sztucznych. Stworzona została także możliwość zaopatrywania się w masło. Dostawca mleka może nabyć 2 kg masła po cenie detalicznej bezpośrednio w punkcie skupu. Ponadto dostawcy — członkowie Spółdzielni mają prawo do nabycia 2 dalszych kg masła po cenie ustalonej przez OSM. Ze swej strony WSM zobowiązu-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Apel do Czytelników „Gazety"

• Jak zwiększyć rynek materiałów budowlanych? • Jak przywrócić życie starym cegielniom, wapiennikom, żwirowniom?

Kiedyś, gdy ktoś chciał wybudować dom, budynek gospodarczy, warsztat czy garaż, udawał się do którejś z licznych cegielni po cegłę, do nie mniej licznych wapienników lokalnych po wapno, do którejś z dziesiątków rozsianych po okolicy małych żwirowni po piasek i żwir, do nie mniej licznych kamieniołomów po kamień na fundamenty. I nie mordował się tak jak teraz, kiedy to musi czekać nieraz latami, nim zbierze materiały, aby móc rozpocząć budowę.

Gdzie się podziały te dziesiątki i setki rozsianych po okolicy drobnych zakładów, wytwarzających tanio, bez wielkich nakładów inwestycyjnych, tak deficytowe dziś, tak poszukiwane materiały budowlane? Uległy likwidacji bądź z braku rentowności, bądź w wyniku konkurencji z monopolistą państwowym, produkującym materiały poniżej rzeczywistych kosztów wytwarzania, bądź wreszcie — najczęściej — w wyniku chwiejnej polityki władz, raz włączających zielone światło dla drobnej wytwórczości i rzemiosła, kiedy indziej znów zapalających światło czerwone.

Jako że ten okres przyniósł określone, widoczne dla wszystkich gołym okiem ogromne straty, mamy pewność, że sektor prywatny drobnej wytwórczości traktowany odtąd będzie z należnymi względami, jako liczący się partner w rozwoju naszego kraju, w zaspokajaniu potrzeb ludności. Zaczęły też, w ramach reformy, działać mechanizmy cenowe i rynkowe, prawo popytu i podaży, zysku i strat, a to jest najlepszą gwarancją dla każdej inicjatywy w sferze gospodarczej, której nie poradzi żaden woluntaryzm, żadna polityka nakazowo-zakazowa, żaden najnieuczynniejszy nawet biurokrata.

W dobrze rozumianym interesie społecznym „Gazeta" chciałaby się przyczynić do ożywienia inicjatyw zmierzających do zwiększenia produkcji materiałów budowlanych, do ponownego uruchomienia starych wytwórni i zakładów, do zakładania nowych. Nie może być przecież tak, że wapna brak, że po poodpadowe trzeba jeździć aż do Tarnowa, gdy można uruchomić będący pod ręką stary, jeszcze nadający się do produkcji wapiennik. Albo też jacyś hurtownicy w Krakowie, Nowym Sączu, Myślenicach czy Bochni powinni zacząć wagonami sprowadzać tarnowskie czy oświęcimskie wapno poodpadowe i sprzedawać je okolicznym nabywcom. Już sama oszczędność na transporcie, na zużyciu benzyny przyniesie tu ogromne korzyści.

Istniały kiedyś, szczególnie w województwie tarnowskim, znakomite tradycje zespołów zawiązujących się celem wypalania cegły. Istniały niewielkie cegielnie, które tanim kosztem, odciążając wielkich producentów, wypalały doskonałej jakości cegłę. Dziś na obszarze województw krakowskiego, nowosądeckiego i tarnowskiego nie ma chyba ani jednej takiej wytwórni, choć w woj. warszawskim działa już ich kilka. Z węglem mamy teraz lepszą sytuację, nietrudno przyjdzie zatem załatwić przydziały.

W pierwszym rzędzie zwracamy się tedy do naszych Czytelników z apelem, aby nadsyłali nam wiadomości, gdzie, w jakiej miejscowości działały kiedyś stare cegielnie, wapienniki, żwirownie, kamieniołomy, a które nadają się do ponownego uruchomienia. Opublikujemy ich listę, aby władzom lokalnym i zainteresowanym uruchomieniem zakładu zwrócić na nie uwagę. Opublikujemy też listę tych osób, które będą chciały podjąć się takiej produkcji. Dalej — opublikujemy listy tych czytelników, którzy zamierzali uruchomić jakiś zakład czy wytwórnię np. pustaków, a napotkali na jakieś trudności. Opublikujemy poza tym listę tych prywatnych zakładów, które już działają, jeśli nadeślą o sobie krótką informację — rodzaj produkowanych materiałów, terminy dostaw, adres, ewentualnie telefon. Chcemy w ten sposób ułatwić życie potencjalnym nabywcom materiałów budowlanych, nie orientującym się częstokroć, gdzie je można nabyć — a firmom dostarczyć klientów.

Czekamy na wiadomości, na pomysły, na inicjatywy. Piszcie do nas z dopiskiem na kopercie: **RYNEK MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH.** Chcielibyśmy go powiększyć, pomnożyć, przyjść z pomocą tym wszystkim, którzy czekają na przydziały, którzy na materiały budowlane daremnie polują po GS-ach czy składach WPHW.

(K. S.)

Z dalekopisu

(d) **W CIECHANOWIE** obradowało wspólne Plenum KW PZPR i WK ZSL poświęcone przedyskutowaniu najważniejszych obecnie zadań organizacji partyjnych i kół stronnictwa w odniesieniu do rolnictwa i gospodarki żywnościowej oraz warunków życia ludności wiejskiej regionu ciechanowskiego.

PREZES RADY MINISTRÓW przyjął rezygnację mgr inż. **Tadeusza Waluszkiewicza** i odwołał go ze stanowiska wojewody szczecińskiego oraz powołał na to stanowisko, po zasięgnięciu opinii Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie, mgr inż. **Stanisława Malca.**

KIEROWNIK Wydziału Informacji Międzynarodowej KC KPZR Leonid Zamiatin odznaczony został najwyższym odznaczeniem Związku Radzieckiego — Orderem Lenina.

AMERYKAŃSKI TYGODNIK „US News and World Report" stwierdza, że Stany Zjednoczone zajmują pierwsze miejsce na świecie w handlu bronią. Według ocen specjalistów, w bieżącym roku zyski koncernów zbrojeniowych USA osiągną rekordową kwotę 25 mld dol.

MIĘDZYNARODOWA GRUPA OBSERWATORÓW powołana przez ONZ, przedłożyła na obradującej w Genewie sesji Komisji Praw Człowieka ONZ wstrząsający raport o sytuacji w Salwadorze. Stwierdza on, że w 1979 r. tamtejszy reżim zamordował 1.030 więźniów politycznych, w 1980 r. — 8.062, zaś od stycznia do września 1981 r. — aż 10.714 więźniów. Łącznie z masakrami prowadzonymi przez wojsko i policję w ramach „pacyfikacji" różnych okręgów kraju, od października 1979 r. wymordowano ponad 32 tys. ludzi.

PRZED SĄDEM PRZYSIĘGŁYCH w Weronie rozpoczął się w poniedziałek w trybie nadzwyczajnym proces terrorystów z „Czerwonych Brygad", oskarżonych o udział w uprowadzeniu 17 grudnia ubr. członka dowództwa NATO we Włoszech, amerykańskiego generała **Jamesa Lee Doziera.** Proces został jednak odroczony na wniosek obrońców którzy zażądali uzupełnienia informacji. Sąd wznowi przewód 15 marca.

MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH Hans-Dietrich Genscher przybył do Waszyngtonu na rozmowy z prezydentem USA Ronaldem Reaganem i jego najbliższymi doradcami. W planie spotkań zachodnioniemieckiego ministra są również rozmowy z przedstawicielami różnych kół politycznych poza administracją w celu przedstawienia możliwie szerokim kręgom polityków amerykańskich odmiennego od Waszyngtonu stanowiska Bonn w wielu sprawach.

19 MARCA BR. w Wiedniu ma się odbyć konferencja ministrów przemysłu ropy naftowej krajów należących do organizacji państw — eksporterów ropy (OPEC).

Zdaniem obserwatorów, tematem tego spotkania będzie obecna sytuacja na światowym rynku ropy. Przypuszcza się, że kraje OPEC będą dążyć do podjęcia decyzji, której celem byłoby utrzymanie obecnej ceny ropy przez ograniczenie jej wydobycia.

WAHADŁOWIEC „COLUMBIA" ma wszelkie dane po temu, aby stać się wielkim fiaskiem, na skalę naddźwiękowca „Concorde".

Magazyn „Journal of Commerce" przynosi opinie coraz większej liczby ekspertów, zastanawiających się, czy wahadłowiec będzie w stanie umieszczać na orbicie satelity kosztem mniejszym, niż w przypadku korzystania z „konwencjonalnych" rakiet nośnych.

KOMENDA GŁÓWNA MO informuje, że w ciągu ostatniego weekendu zanotowano 70 wypadków, w których zginęło 7 osób, a 82 zostały ranne.

POGODA

Krakowskie Biuro Prognoz IMGW informuje: Sytuacja baryczna: Polska jest na skraju wyżu z centrum nad Litwą.

PROGNOZA POGODY DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ. Bezchmurnie lub zachmurzenie małe. Temperatura maksymalna w dzień od 5 st. na wschodzie do 8 st. na zachodzie, minimalna w nocy od —4 st. do —8 st. Wysoko w Tatrach w dzień —2 st., w nocy —7 st., wiatr umiarkowany południowo-wschodni.

ORIENTACYJNA PROGNOZA POGODY NA NASTĘPNĄ DOBĘ: Pogoda bez zmian, cieplej.

Wczoraj na termometrze o godz. 13: Kraków 5, Tarnów 6, Nowy Sącz 7, Kasprowy Wierch —4, Zakopane 3, Hala Gąsienicowa 0, Rzeszów 3, Przemyśl 1, Bielsko 6, Katowice 6.

Biomet informuje: Sytuacja biomet. korzystna. Widzialność i warunki drogowe dobre.

1 2 4 5 6

Prawo w okresie stanu wojennego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

W kwestii internowania niektórych obywateli min. Zawadzki podkreślił, że osoby przebywające w ośrodkach odosobnienia są przedmiotem troski Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości, Polskiego Czerwonego Krzyża, oraz stałej podkomisji przy prymasie Polski. Wszystkie ośrodki były już wizytowane, a braki i niedociągnięcia w ich funkcjonowaniu są usuwane. W chwili obecnej w ośrodkach odosobnienia znajdują się 3953 osoby.

Osoby internowane jak wiadomo skorzystać mogą z ułatwień wyjazdowych. Nie ma to nic wspólnego z karą banicji, bowiem wyjazd jest dobrowolny i istnieje możliwość powrotu do kraju, pod warunkiem poszanowania obowiązującego porządku publicznego.

Internowani przebywają obecnie w 25 ośrodkach, gdzie zapewnione mają humanitarne, zgodnie z założeniami regulaminu ośrodków odosobnienia, warunki socjalno-bytowe. W związku z pytaniem o możliwość otrzymania przepustki z uwagi na przypadek losowy wyjaśniono, że niektórym z nich zezwolono np. na wzięcie udziału w uroczystościach żałobnych z powodu zgonu członka rodziny. W ośrodkach odosobnienia celebrowanych było dotąd także prawie 500 nabożeństw. W związku z wysuwanymi postulatami rozważa się także możliwość udostępnienia internowanym podręczników, pozwalających kontynuować studia lub np. naukę języków obcych. Wobec niektórych internowanych prowadzone są dochodzenia dotyczące czynów przestępczych nie objętych aktem abolicji.

Wiele pytań dotyczyło stworzenia internowanym możliwości wyjazdu za granicę na pobyt stały. Omawiając ten problem, zarówno S. Zawadzki jak i J. Urban wskazali na fakt niezrozumienia tej kwestii i przeinaczania intencji władz polskich przez ośrodki niechętne lub wrogo nastawione do naszego kraju. Internowanie nie jest karą, lecz zabezpieczeniem interesów państwa przed działalnością osób, których wcześniejsza postawa pozwalała przypuszczać, że nie będą one respektować obowiązującego porządku prawnego w stanie wojennym. Rząd polski, w poszukiwaniu najbardziej humanitarnych sposobów zabezpieczenia państwa uznał, że nie należy stawiać przeszkód tym spośród internowanych, którzy chcieliby osiedlić się za granicą. Nie chodzi więc o represje, a raczej o umożliwienie wyboru. Osoby, które wybiorą możliwość wyjazdu — wyjadą jako obywatele polscy, zgodnie z obowiązującymi przepisami paszportowymi i pozostaną nadal obywatelami polskimi. Każdy zaś obywatel PRL ma prawo wrócić do kraju choćby z nieważnym paszportem.

Międzynarodowy Dzień Kobiet

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego płk Henryk Babiński oraz gospodarze miasta Nowego Sącza.

Odznaki „Zasłużony działacz FJN" otrzymało 10 pań a 28 zostało udekorowanych złotymi i srebrnymi odznakami „Za zasługi dla województwa nowosądeckiego". Ponadto: **Zofia Bołoż** ze Szczawnika koło Muszyny, **Janina Dziedzic** z Sędziszowej w gminie Bobowa, **Maria Kostrzewa** z Szalowej w gminie Łużna, **Stefania Pasyk** z Zamieścia w gminie Tymbark oraz **Maria Witek** z Łososiny Dolnej koło Nowego Sącza uhonorowane zostały medalami „Order serca — matkom wsi" przyznanymi im wspólnie przez Centralny Zarząd Związku Kółek i Organizacji Rolniczych oraz redakcję tygodnika „Gospodyni". (sś)

*

(Inf. wł.) Wczoraj w Sali Lustrzanej w Tarnowie odbyło się tradycyjne spotkanie z okazji Święta Kobiet. Przybyły na nie przedstawicielki różnych środowisk województwa — pracownice zakładów przemysłowych, nauczycielki, instruktorki ZHP, rolniczki, działaczki społeczne. Na ich ręce w imieniu obecnych na spotkaniu władz politycznych i administracyjnych województwa życzenia pomyślności złożył wojewoda tarnowski **Stanisław Nowak.** Nie zabrakło oczywiście kwiatów dla każdej Ewy. (eta)

Rzecznik prasowy prezydenta m. Krakowa przypomina:

NBP nie godził się na modernizację Huty Aluminium w Skawinie

PANIE REDAKTORZE!

Czuję się w obowiązku uzupełnić publikację red. Konrada Strzelewicza na temat Huty Aluminium w Skawinie, gdyż zawiera ona pewne istotne przemilczenie wprowadzając tym samym w błąd czytelników „Gazety Krakowskiej". Generalna teza artykułu pt. *„OSTAŁ NAM SIĘ INO SZNUR"* (GK z 4. 03. br), jakoby hutę tę zamknięto *„akurat wówczas, gdy kraj się wali* ***oraz pomimo tego, iż rozpoczęto jej modernizację"*** — jest przynajmniej w drugiej części — zasadniczo nieścisła.

Na potwierdzenie tych słów pozwolę sobie zacytować fragmenty pisma prezesa Narodowego Banku Polskiego do ministra hutnictwa z 15 grudnia 1980 roku:

„Proponowana modernizacja Huty Aluminium „Skawina" tylko w nieznacznym stopniu zapewni wzrost produkcji i nie wyeliminuje importu. (...) Modernizacja ta nie spełnia wymogu samospłaty dewizowej stąd zezwolenie na rozpoczęcie w I kwartale 1981 r. modernizacji Huty Aluminium „Skawina", a robót przygotowawczych już w IV kwartale 1980 r. należy uznać jako przedwczesne. (...) Według wstępnego rozpoznania Banku, korzystniejsza byłaby rozbudowa Huty Aluminium „Konin".

Wyrażam pogląd, że brak jest obecnie warunków do podjęcia decyzji w sprawie modernizacji Huty Aluminium „Skawina".

Jak widać — Narodowy Bank Polski nie uruchomił i nie miał zamiaru uruchomić żadnych środków na modernizację Huty Aluminium w Skawinie, zatem *„kompletnie nowoczesny, sterowany komputerami obiekt"* to fatamorgana red. Konrada Strzelewicza równa polskiej Japonii. Pomyśleć, że w swoim rozumieniu — red. K. Strzelewicz wcale nie manipuluje opinią publiczną.

Z poważaniem

BOGUMIŁ KURYLCZYK

Olgierd Jędrzejczyk telefonuje z Zakopanego

Odrębność i wielkość muzyki Szymanowskiego

Wczoraj w kolejnym dniu poświęconym muzyce Karola Szymanowskiego w Zakopanem doznaliśmy wielkich przeżyć artystycznych. W Sali BWA odbył się koncert kameralny.

Pierwsza wystąpiła HANNA REINER przy akompaniamencie fortepianowym Hanny Radwan. Zaśpiewała ona pieśń do słów Tetmajera „Daleko został cały świat", potem trzy fragmenty do słów Jana Kasprowicza „Święty Boże", „Błogosławiona niech będzie ta chwila", i „Jestem i płaczę" (w tej kolejności). Artystka przyjęła z ochotą zastępstwo, dała świetny wieczór, śpiewała bez żadnej tremy, udowadniając, że jest w stanie z każdego małego utworu wokalnego uczynić sprawę wielką. Nie idzie tylko tutaj o treści religijne poezji Jana Kasprowicza. Pani Reiner okazała wspaniałe zaangażowanie muzyczne. Stworzyła więc nastrój odrębności, niepowtarzalności każdej z czterech pieśni.

Przy okazji warto zapytać jaki jest właściwie Karol Szymanowski? Naczytaliśmy się dużo, a i słuchać teraz musimy, czym jest okres jego twórczości do roku 1920 i czym staje się jego muzyka po tym okresie? Dochodzenie do polskości, do lechickości, które wyraziło się między innymi w „Harnasiach", w wielu pieśniach pisanych w oparciu o muzykę kurpiowską czy góralską, w ogóle ludową ta lechickość miała osiągnąć szczyty. Tymczasem Waszemu skromnemu sprawozdawcy bardzo przypada do gustu wczesny Szymanowski. Tak, ten budzący zainteresowanie ale i zastrzeżenia Rimskiego-Korsakowa, ten piszący muzykę do słów Kasprowicza, Berenta, Micińskiego, do słów poetów niemieckich. Szymanowski jest sobą wszędzie — i w tych swoich modernistycznych utworach, i w wielkich dziełach operowych, i we wczesnym okresie... Jeśli przy tym mówimy, że muzyka niemiecka może i rosyjska miały wpływ na rozumowanie muzyczne Szymanowskiego, to przecież nie będzie nietaktem takie przypomnienie: Karol Szymanowski jest polskim kompozytorem, wielkim artystą, który wychowywany był w kontakcie z całą kulturą europejską, tak, jak ziemiaństwo polskie tamtych lat. I przecież we fragmencie „Błogosławiona niech będzie ta chwila" słychać wyraźnie inspiracje melodyczne polskiej muzyki ludowej! A rzecz ta powstała w roku 1902. Więc dość wcześnie — wbrew opiniom niektórych teoretyków — Szymanowski włączył się w to poszukiwanie lechickości...

W czasie drugiej części koncertu grał niezwykle interesująco JERZY GODZISZEWSKI. Wariacje fortepianowe d-moll op. 3 zabrzmiały niezwykle dostojnie. Najbardziej przypadły nam chyba do gustu Etiudy op. 33. Tu pianista okazał się jeszcze raz artystą bezbłędnie rozumiejącym prawa muzyki fortepianowej. Kontrast w Etiudach był wyraźny ale nie przesadzony. Pulsacje rytmiczne rozłożone były z głębokim wyczuciem zapisu twórczego. Biliśmy gorąco brawo Godziszewskiemu, tym bardziej, że jego cztery mazurki z op. 50 brzmiały bardzo... romantycznie. Nie chciałbym przesadzić, ale był to prawie... Chopin. No i jak tutaj teraz mówić o jednolitości stylistycznej dwóch okresów w muzyce Szymanowskiego? Ogromny talent znakomitego polskiego kompozytora po prostu rozwijał się logicznie i szatkowanie jego twórczości na nic się nie zda... Praktycy-wykonawcy dla tych właśnie powodów po prostu grają, śpiewają utwory Karola Szymanowskiego.

W Filharmonii

Flet zaczarowany

Solistami naszych koncertów filharmonicznych są na ogół pianiści i skrzypkowie. Stosunkowo rzadko mamy okazję podziwiać wirtuozów innych instrumentów. Tym razem w programie piątkowego koncertu znalazł się Koncert fletowy D-dur Wolfganga Amadeusa Mozarta wykonany przez KAZIMIERZĄ MOSZYŃSKIEGO z towarzyszeniem orkiestry Filharmonii Krakowskiej pod batutą MARKA PIJAROWSKIEGO.

Kazimierz Moszyński jest wirtuozem wybitnym. Gdyby kraj nasz dysponował właściwie rozwiniętym przemysłem fonograficznym, a PAGART kierował się w miarę zrozumiałymi zasadami, artysta ten nagrałby zapewne już kilkanaście płyt, a nazwisko jego dołączone zostało do listy naszych „muzycznych ambasadorów". Tak by się bez wahania stało u naszych sąsiadów w Związku Radzieckim, Czechosłowacji i NRD, jak również w wielu innych krajach świata...

Gdy słuchamy gry Kazimierza Moszyńskiego wydaje nam się, że flet staje się w jego rękach instrumentem zaczarowanym. Perfekcyjne opanowanie techniki gry pozwala artyście na korzystanie z całego „katalogu" najbardziej wyrafinowanych niuansów artykulacyjnych. Instrument reaguje posłusznie na ekwilibrystyczne niemal sposoby zadęcia. Grę Kazimierza Moszyńskiego przyrównać można do cyzelowania precyzyjnie wymodelowanej rzeźby. Zdyscyplinowany i bezbłędny a równocześnie pełen swobody i polotu artysta doskonale rozumie graną przez siebie muzykę. W koncercie Mozarta zachwycał nie tylko niezwykłymi w swej wirtuozerii kadencjami, lecz także budził podziw wytrawnym muzykowaniem w dialogu z orkiestrą. Grając na „bis" Syrinx — sonową kompozycję Debussy'ego ten wyśmienity flecista udowodnił, że panuje absolutnie nie tylko nad instrumentem ale również akustyką sali koncertowej. Sprowokowany niemilknącymi owacjami drugi „bis" — Sarabanda J. S. Bacha zdumiewała w wykonaniu artysty prostotą swego piękna. Należy w tym miejscu podkreślić, że każda z wykonanych kompozycji mieściła się we właściwych ramach stylistycznych nie skażonych jednorodną manierą wykonawczą. Występ Kazimierza Moszyńskiego pozostanie na długo w naszej pamięci.

Tego samego wieczoru wysłuchaliśmy także dwóch kompozycji w wykonaniu orkiestry. Symfonia D-dur nr 104 J. Haydna raziła zbytnią ociężałością. Orkiestra w miarę sprawnie reagując w szybkich częściach utworu na oszczędne gesty dyrygenta wymykała się spod jego kontroli w częściach wolnych, gdzie ruch batuty stawał się płynniejszy. Szkoda, bo było to jubileuszowe wykonanie utworu w 250. rocznicę urodzin kompozytora.

Doskonale zabrzmiała natomiast popularna „Rapsodia hiszpańska" M. Ravela. Olbrzymi aparat wykonawczy ze znakomicie funkcjonującą ośmioosobową sekcją instrumentów perkusyjnych był tym razem wyjątkowo posłuszny intencjom Marka Pijarowskiego. Kontrast między poziomem wykonawczym zespołu w tych dwóch kompozycjach wskazuje wyraźnie w jakim kierunku powinna się rozwijać praca z krakowską orkiestrą.

Z. L.

Niezwykły recital Malcolma Fragera

Nieczęsto odwiedzają nasze miasto przyjeżdżający do Polski światowej sławy muzycy. Tym razem jednak PAGART był dla nas łaskawy. We wtorek wystąpił przed krakowską publicznością amerykański pianista MALCOLM FRAGER. Na program tego nadzwyczajnego recitalu złożyły się cztery sonaty LUDWIGA VAN BEETHOVENA: c-moll op. 10 nr 1, Es-dur op. 31 nr 3, Fis-dur op. 78 oraz A-dur op. 101. W ten sposób obserwując rozwój i przekształcanie się beethovenowskiej formy sonatowej poznaliśmy wybitnego wirtuoza jakim okazał się Malcolm Frager. W niełatwym repertuarze zademonstrował on zdumiewającą biegłość techniczną, która przez chwilę nawet nie była wartością samą dla siebie. Fenomenalna technika posłużyła jako jeden ze środków niezbędnych do precyzyjnego przekazania słuchaczom własnej koncepcji wykonawczej, granych przez artystę utworów. W tej pozbawionej jednej chociażby przypadkowej nuty interpretacji podziwialiśmy logikę i klarowność formy sonatowej. W bardzo konsekwentny ale i dyskretny sposób artysta eksponował nadrzędne dla poszczególnych fragmentów elementy dzieła muzycznego. Malcolm Frager genialnie wyważył proporcje pomiędzy tym, co w muzyce Beethovena winno być zrealizowane z bezwzględnym szacunkiem dla tekstu muzycznego, a warstwą pozostawiającą swobodę wykonawczą. Partie wirtuozowskie odznaczały się finezyjną lekkością i frapowały krystaliczną czystością dźwięku. Fragmenty liryczne zachwycały refleksyjną szlachetnością brzmienia. W pełni zasłużone owacje publiczności skłoniły wirtuozu do dwukrotnych „bisów".

Co zrobić żeby PAGART również zechciał „bisować" i nie zapomniał o naszym mieście wyznaczając koncertową trasę kolejnemu tej klasy artyście?

ZBIGNIEW LAMPART

Konferencja prasowa w Wojskowej Prokuraturze Garnizonowej

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Aresztowano także Tadeusza K., nauczyciela wspomnianych uczniów. Nauczyciel, który okazał się być autorem licznych odezw sporządzanych w czasie obowiązywania stanu wojennego obiecał swoim podopiecznym, że na czas rozlepiania ulotek... zwolni ich z lekcji Teraz za swoje „wychowawcze" praktyki odpowie przed sądem w trybie doraźnym, trybu takiego jednak nie zastosowano — uwzględniając młody wiek i brak doświadczenia życiowego — w stosunku do aresztowanego ucznia i studenta.

Podobną ulotkową działalność, inspirowaną także zresztą przez ludzi starszych, prowadziło 7 uczniów szkół średnich z Krzeszowic. Pięciu z nich z uwagi na ukończenie 17 roku życia stanęło przed Sądem Wojskowym, dwaj pozostali przed Sądem dla Nieletnich. Sąd Wojskowy i tym razem uwzględnił brak doświadczenia młodych oskarżonych skazując ich na kary od roku do roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na okres 3 lat. Wszyscy skazani będą jednak musieli zapłacić po 10 tys. zł grzywny.

W ostatnim czasie wiele problemów służbom granicznym przysparzają liczne próby nielegalnego przekraczania naszej południowej granicy. Młodzież w wieku od 15 do 18 lat wybiera się „w świat" usiłując przez terytorium Czechosłowacji dotrzeć do Austrii. Uciekinierzy kierowani często młodzieńczym brakiem krytycyzmu sądzą, że wystarczy znaleźć się na Zachodzie by tam rozpocząć w pełni dostatnie życie. Bez szkolnych obowiązków, ale za to z luksusowym mieszkaniem, najmodniejszym samochodem i imponującym kontem bankowym. Nie znają żadnego obcego języka, nie mają żadnych kwalifikacji, nie mają pojęcia o zabezpieczeniu naszej, nie mówiąc już o szczególnie strzeżonej granicy czechosłowacko-austriackiej. I wpadają, albo ujęci przez WOP albo czechosłowacką służbę graniczną. W tym miejscu nie będziemy mówili o patriotyzmie, o opuszczaniu własnej ojczyzny — przestrzeżmy jednak ewentualnych naśladowców ujętych uciekinierów prostym faktem: w ostatnich miesiącach żadna próba nielegalnego przekroczenia granicy nie powiodła się, a jedna z nich zakończyć się mogła tragicznie. Młody Polak usiłujący sforsować granicę z Austrią został postrzelony przez czechosłowackich żołnierzy. Teraz leczy się w polskim szpitalu.

W trakcie wspomnianej konferencji prasowej dziennikarze usłyszeli wiele krytycznych uwag adresowanych tak pod adresem wychowawców młodzieży jak i rodziców. Jakże często spotkać się można z ich beztroską, z brakiem zwracania uwagi na czyny podopiecznych. Refleksje zjawiają się wówczas gdy przychodzi do interwencji organów ścigania. Te ostatnie jednak w stosunku do nieletnich i młodocianych nie wyciągają najsurowszych sankcji karnych. Nie wyciągają zdając sobie sprawę, iż młodzi ludzie bardzo często są narzędziem dorosłych. Ci ostatni obawiając się prawnej odpowiedzialności z pełnym wyrachowaniem posługują się młodzieżą licząc na jej spontaniczne odruchy. Dlatego — jak powiedział nam płk. Drabik — tak istotne znaczenie ma dzisiaj właściwa opieka i właściwie pojmowana kontrola rodziców i wychowawców nad nieletnimi.

(hań)

Nowe zasady skupu mleka

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

je się wobec swych kontrahentów do pomocy w zaopatrzeniu w maszyny i narzędzia, odbioru mleka z podwórza dostawcy oraz instruktażu. Bezpłatna opieka weterynaryjna jest możliwa w przypadku jeśli zarząd lub rada nadzorcza Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej podejmie odpowiednią uchwałę.

Zmienione zostały także ceny skupu. Obecnie mleko w klasie B kosztuje w skupie 16 zł 13 groszy — jest to średnia cen sezonowych z całego roku — cena poprzednia 13,31 zł. Za mleko w klasie A dostawcy otrzymują 18,13 zł — poprzednio 14,31 zł. Jeżeli plan skupu zostanie wykonany dostawcy mleka powinni otrzymać 1 mld 884 mln złotych. Obowiązują także dopłaty za zawartość tłuszczu w mleku. Jest to w tej chwili podstawowy kwalifikator jakości mleka. Z nowości, których nie było poprzednio wspomnieć należy rozszerzenie przywileju sprzedaży mleka w klasie A na wszystkich dostawców. Poprzednio dotyczył on wyłącznie producentów związanych wieloletnimi umowami kontraktacyjnymi.

I na koniec kilka słów o sprawach, które zainteresują konsumentów mleka. W porównaniu z lutym ubiegłego roku wzrosły dostawy mleka, twarogów, zdecydowanie poprawiło się zaopatrzenie w sery twarde i topione. Podaż śmietany jest określana limitem. Nie doczekamy się natomiast dostaw mleka pełnego dla dzieci do lat 3. Musiało by się to odbyć kosztem zaopatrzenia w masło, to z kolei, jako artykuł reglamentowany wymaga dostaw na ściśle określonym poziomie. Obecny skup nie pozwala na ten „luksus".

Nasuwa się pytanie czy nowe zasady ożywią zainteresowanie produkcją mleka, wpłyną na wzrost skupu. Trudno w tej chwili jednoznacznie wyrokować o tym. Można się spodziewać, że ci, którzy przyjdą zawierać z rolnikiem nowe umowy kontraktacyjne, muszą być przygotowani na „kłopotliwe pytania". W ubiegłym roku dostawcy mleka mieli otrzymać 13 tys. ton węgla. Z uwagi na znane trudności, decyzją prezydenta m. Krakowa obniżono tę pulę o połowę. W praktyce natomiast rozprowadzono tylko 3 tys. ton. Uchwała rządowa obligowała do wyrównania zaległości do końca I kwartału br. Koniec kwartału na karku a węgla nadal nie ma. A przecież nie tylko węgiel decyduje o produkcji rolnej.

(tor)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Pierwsze refleksje

Jaką kartkę powinien otrzymać Żmuda? ◆ Bramka Famuły odczarowana ◆ Wisła likwiduje konferencje prasowe — dlaczego?

Wystartowała ekstraklasa. Jaka była ta I runda? Dość emocjonująca (padło sporo bo 23 bramki), przyniosła kilka niespodzianek, wysoka porażka wicelidera Gwardii w Krakowie, remis Pogoni z „czerwoną latarnią" Bałtykiem, znowu nie popisała się Legia, choć grała z Buncolem i Kaczmarkiem. Ale jeszcze raz potwierdza się zasada, że same nazwiska nie grają.

Z wyciąganiem wniosków poczekajmy jeszcze do następnych pojedynków. Dziś odnotujmy kilka faktów 16 kolejki:

Strzelono 23 gole, z czego gospodarze aż 15; 4 mecze wygrali gospodarze, 2 goście, padły też 2 remisy. Sędziowie pokazali 3 żółte kartki: **Mierzwińskiemu** z Widzewa, **Królowi** ze Śląska, **Żmudzie.**

Obserwatorzy meczu w Lublinie twierdzą, **że stoperowi Widzewa za rękoczyny należała się czerwona kartka.** Sędzia pan **Goś** z Warszawy pokazał tylko żółty kartonik, czyżby obawiał się pokaznia czerwonej kartki reprezentantowi kraju? **Zachodzi obawa, że część sędziów może prowadzić zawody pod swego rodzaju presją psychiczną i ulgowo traktować reprezentantów, bo wiadomo czerwona kartka to odsunięcie od kilku spotkań a to w konsekwencji osłabienie siły drużyny narodowej. Jest to bardzo niebezpieczna tendencja — osobiście uważam, że prawo musi być jednakowe dla wszystkich piłkarzy ligowych.**

Kolejny fakt niedzieli: przez 719 minut bramka młodego i wielce utalentowanego bramkarza Górnika Zabrze — **Aleksandra Famuły** była jak zaczarowana. Dopiero w 8 meczu na swoim boisku i to w ostatniej minucie pojedynku z Ruchem, Famuła skapitulował przed strzałem **Mikulskiego.**

I na koniec rewelacje z piątkowego katowickiego „Sportu". Dowiedzieliśmy się, że trenerem Wisły jest L. Franczak a Arki G. Polakow...

I jeszcze jedna uwaga tym razem pod adresem kierownictwa sekcji piłkarskiej **Wisły.** Do dobrych tradycji należały konferencje prasowe organizowane tuż po meczu (krakowski klub był pod tym względem pierwszy w kraju), teraz z żalem dowiedzieliśmy się, że konferencji nie będzie. Pytamy — dlaczego?

(ANS)

Trzepizur następcą Wszoły?

Na zakończonych w niedzielę w Mediolanie lekkoatletycznych halowych Mistrzostwach Europy Polacy zdobyli cztery medale (złoty WORONIN, srebrny TRZEPIZUR, brązowy JANUCHTA i KOZAKIEWICZ). Jak na skromną 10-osobową ekipę nie jest to zły wynik, ale równocześnie jest to najgorszy rezultat Polaków we wszystkich do tej pory rozgrywanych halowych ME.

Jedyny złoty medal wywalczył dla nas 26-letni sprinter MARIAN WORONIN. Już po raz czwarty w swej karierze sięgnął po tytuł halowego mistrza Europy w sprincie (1979—1982). Rekordzistą w tej konkurencji jest Walery Borzow, który zdobył 7 złotych medali w tym 4 pod rząd.

Ale na miano bohatera mistrzostw w naszej ekipie zasłużył 23-letni JANUSZ TRZEPIZUR, który poprawił halowy rekord Polski uzyskując 232 cm. Tym wynikiem Polak awansował do ścisłej czołówki światowej i na tegorocznej liście najlepszych wyników halowych zajmuje 2 miejsce, prowadzi MOEGENBURG (RFN) 2,34 przed Trzepizurem 2,32, DALHAEUESEREM (Szwajcaria) i wiecznie młodym STONESEM (USA) po 2,31.

Trzepizur dysponuje znakomitymi warunkami fizycznymi (201 cm wzrostu, waga 83 kg). Startuje w barwach Chemika Kędzierzyn, a jego trenerem jest Stanisław OLCZYK. Początkowo uprawiał koszykówkę, a dopiero później zajął się lekkoatletyką. W 1977 r. na Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży wywalczył srebrny medal. Był rewelacją przed 3 laty, kiedy skoczył 2,26. Na Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie był 12 z wynikiem 2,18. Wysoką formę sygnalizuje od początku tego roku, niedawno skoczył 2,30.

A oto rozwój jego kariery: 1977 — 2,13; 1978 — 2,18; 1979 — 2,26; 1980 — 2,27; 1981 — 2,28; 1982 — 2,32 (w hali).

Z zimowych tras i torów

● W Lahti rozegrano wielkie zawody międzynarodowe z udziałem niemal całej czołówki światowej. Startował w nich także nasz **J. Łuszczek,** który najlepszy wynik osiągnął na 50 km, zajmując 6 miejsce ze stratą 4,20 sek. do Norwega — **Braa.** Na 15 km Łuszczek był 19, wygrał także **Braa,** a Polak przegrał z nim o prawie 3 minuty. Sensacją zawodów była porażka 3-krotnej złotej medalistki z Holmenkollen Norweżki — **Aunli** z rodaczką — **Boe.**

● Z pewnym opóźnieniem dotarły do nas informacje o slalomie gigancie kobiet rozegranym w **Waterville Valley (USA).** Znowu dobrze spisała się **Małgorzata Tlałkówna,** która była bliska zdobycia punktów w Pucharze Świata. Nasza zawodniczka zajęła **16 miejsce** (a premiowane jest jak wiadomo pierwszych 15 pozycji), do punktowanego miejsca zabrakło **jej tylko 0,03 sekundy.** Do zwyciężczyni J. Epple Małgorzata straciła ok. 3,5 sek. Jej siostra **Dorota** była 27, a **Grabowska** 33.

Jak się dowiadujemy **Memoriał Czecha i Marusarzówny** w konkurencjach alpejskich dojdzie jednak do skutku, ale tylko w obsadzie krajowej w dniach 9—11 bm.

● W Warszawie rozegrano mistrzostwa Polski w jeździe szybkiej na lodzie. Wśród kobiet wielobój wygrała **Białkowska** z Olimpii Elbląg, a **Zosia Tokarczyk** z Zakopanego wywalczyła tytuł wicemistrzowski. Wśród mężczyzn wygrał **Krzysiak** z Olimpii Elbląg. (S)

Skład hokeistów na MŚ

Wczoraj trener **Cz. Borowiec** podał skład reprezentacji hokejowej na MŚ gr. „B" w Klagenfurcie (18—28 bm.). Do Włoch wyjedzie 22 hokeistów, po meczu z Włochami do kraju wróci dwóch zawodników. A oto skład, bramkarze: **Wojtynek, Olszewski, Grodzki,** obrońcy: **Potz, Ścisłowicz, Gruth, L. Synowiec, Drozd, Nowak, Ujwary, Denisiuk,** napastnicy: **S. Chowaniec, W. Tokarz, Dziubiński, Zabawa, Małysiak, Jobczyk, Pytel, Klocek, Podsiadło, Maj, Chrząstek.** Ze składu odpadł Kokoszka, który jest chory. (s)

Juniorki Dalinu w półfinale

Siatkarki **Dalinu Myślenice** zakwalifikowały się do półfinału mistrzostw Polski juniorek Dalin grał w Łodzi i pokonał **PM Bydgoszcz 3:0** i **ŁKS 3:2.**

W ligach zagranicznych

● W RFN same sensacje: lider **Bayern** przegrał z **FC Kaiserslautern 1:2** (choć prowadził 1:0), **Borussia M-G** uległa **FC Nuernberg,** a **Hamburger SV** stracił punkt w **Bochum,** remis 2:2 (mimo prowadzenia jeszcze na 9 min. przed końcem 2:0). Prowadzi **Bayern** o 1 pkt przed **FC Koeln.**

W kilku wierszach

● W swym pierwszym tegorocznym starcie w San Diego wspaniały wynik w biegu na 100 m uzyskała Ashford (USA) — 10,97.

● I runda Pucharu Davisa przyniosła kilka niespodzianek do których zaliczyć trzeba zwycięstwa Chile nad Rumunią 3:2 oraz Francji nad Argentyną 3:2, z tym, że Argentyńczycy wystąpili bez Clerca.

Z kroniki żałobnej

Eugeniusz Nowak

W ubiegłym tygodniu pożegnaliśmy na cmentarzu Salwatorskim towarzysza walki i pracy społecznej, wieloletniego drukarza z Drukarni Narodowej i Wydawniczej, starszego mistrza maszynowego — EUGENIUSZA NOWAKA. Krakowianin z urodzenia w 1939 roku rozpoczął naukę i pracę w Drukarni „Rekard". W latach 1943—45 był Eugeniusz żołnierzem Batalionów Chłopskich (pseudonim „Pepit", „Petit") w rejonie Olkusza i Miechowa, następnie odbył służbę wojskową w KBW, po ukończeniu której pracował w Drukarnii Państwowej w Lwówku Śląskim. Tam też dał się poznać jako organizator i działacz OMTUR i PPS.

Do Krakowa powrócił w 1954 roku pracując kolejno w drukarniach jako maszynista typograficzny oraz mistrz zmianowy. Od najmłodszych swoich lat był związany z ruchem młodzieżowym, walczył o wyzwolenie i utrwalenie władzy ludowej w KBW i ORMO.

Za walkę zbrojną z okupantem odznaczony został Krzyżem Partyzanckim, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Odznaką Grunwaldzką oraz Medalem „Za udział w walkach o Berlin". Za pracę społeczną natomiast — Złotym Krzyżem Zasługi.

Żegnamy Cię Eugeniuszu w żalu serdecznym.

Pozostaniesz w naszej pamięci jako wzór Kolegi, Towarzysza i Przyjaciela.

KOLEDZY
z KOMISJI HISTORYCZNEJ RUCHU MŁODZIEŻOWEGO

Potrzebne nam będą ich złote ręce

Zasadnicze Szkoły Zawodowe powinny być ściśle związane z zakładami pracy

Oświata i nauka jest tematem często goszczącym w naszych rozmowach, dyskusjach, a także na łamach prasy. Nie trzeba być jednak zbyt wnikliwym obserwatorem, aby stwierdzić, iż uwaga ta nie jest równomiernie rozdzielana. Szkolnictwo wyższe, jeszcze średnie — to faworyci. Natomiast gdzieś tam z boku nieśmiało kołaczą do świadomości społecznej problemy szkół mało ekskluzywnych, a tak bardzo potrzebnych w każdym kraju o rozbudowanym przemyśle: zasadniczych szkół zawodowych, kształcących wykwalifikowanych robotników. Aby jednak być zupełnie w zgodzie z faktami, trzeba odnotować, iż ostatni rok był dla szkolnictwa zawodowego jakby łaskawszy — jeśli chodzi o uwagę opinii publicznej. Za sprawą wystąpień poselskich na forum Sejmu przywrócono w szkołach zawodowych nauczanie historii, a podczas jednej z ostatnich sesji padło pytanie:

Co dalej z przyzakładowymi szkołami zawodowymi?

Niepokój ten spowodowany jest sygnałami, iż wiele przedsiębiorstw przemysłowych, przechodząc na własny rozrachunek, próbuje ograniczyć bądź wręcz likwidować fundusze, asygnowane dotąd na utrzymanie tych szkół. Problem w skali kraju jest poważny, szkół tego typu mamy bowiem blisko 800, uczniów ponad 200 tys., rocznie kończy je około 74 tys. młodych ludzi ze świadectwem robotnika kwalifikowanego.

Sprowadzając te dane do realiów nam bliższych — według informacji uzyskanych w Kuratorium Oświaty i Wychowania, tylko w samym województwie miejskim krakowskim przyzakładowe szkolnictwo zawodowe, to 12 zespołów szkół, w tym 16 na poziomie zasadniczym, 8 techników, 5 zasadniczych szkół dla pracujących, 5 średnich studiów zawodowych, 1 liceum zawodowe i 1 policealne studium zawodowe. Pobiera w nich naukę zawodu 10 tys. uczniów, a „wypuszczają" one rocznie około 4,5 tys. kwalifikowanych robotników.

Słyszeliśmy już o nadprodukcji ludzi z wyższym wykształceniem, ale nigdy dotąd nie mówiono o zbyt wielkiej liczbie tokarzy, ślusarzy, murarzy czy cieśli, poszukujących pracy. Czyżby więc spełniło się wieloletnie marzenie dyrektorów i szefów kadr przedsiębiorstw?

Mamy deficyt pracowników fizycznych

w zawodach tokarz, frezer, ślusarz narzędziowy, spawacz — mówi **Maria Tworek**, kierownik działu spraw osobowych i szkolenia zawodowego u „Szadkowskiego" — dlatego też kierownictwo naszego zakładu jest zainteresowane istnieniem szkoły przyzakładowej. Nie wiemy jednak, jakie stanowisko w tej sprawie zajmie przyszły samorząd załogi. Działająca do 13 grudnia ubiegłego roku Rada Pracownicza nie kwestionowała potrzeby funkcjonowania szkoły, ale trudno przewidywać jakie zajmie stanowisko, gdy przejdziemy na pełny własny rozrachunek. „Szadkowski" ma stosunkowo niewielką szkołę — 104 uczniów w zasadniczej przyzakładowej, 110 w liceum zawodowym i 54 w 3-letnim technikum dla pracujących. Istnieją w zakładzie też duże tradycje szkolenia robotników na własne potrzeby, wielu pracowników ma własne dzieci w zakładowej szkole. Ale starsi odchodzą — w tym roku 170 osób z 1500 załogi przechodzi na wcześniejszą emeryturę — a młodzi, dzieci w wieku 15 lat nie mają... A więc zaniknie raczej zdobywanie zawodu pod okiem ojca czy środowiska, które zna rodziców, co miało też niebagatelne znaczenie wychowawcze. Nasz absolwent jest o tyle lepszy potem w pracy — twierdzą w zakładach — że tutaj uczymy go zawodu, a nauczycielami są nasi inżynierowie, którzy ich potem zatrudniają u siebie, na wydziale. Wiedzą więc, że jak sobie ucznia wyszkolą, takiego potem będą mieli pracownika...

Utrzymanie szkoły nie kosztuje wiele, Kuratorium pokrywa płace nauczycieli, warsztaty szkolne zarabiają na siebie, jedyną stałą pozycją jest czynsz w wysokości 350 tys. zł, płacony szkole nr 8 za udostępnienie klas na zajęcia teoretyczne. Ale czy szkoła przetrwa — to pytanie pozostaje na razie bez odpowiedzi, chociaż wiele wskazuje, że tak. Argumenty przemawiające „za szkołą" — to obok myślenia w kategoriach perspektyw zakładu — także realizm, biorący się ze świadomości coraz większych braków kadrowych w zawodach związanych z obróbką metali.

Zdecydowanie ostrzej problem przyszłości

rysuje się natomiast przed Zespołem Szkół Budowlanych Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego „Budostal" — kształcącym m. in. w zasadniczej szkole dla młodocianych ponad 1000 uczniów w zawodach: murarz, cieśla, malarz, technolog robót wykończeniowych, stolarz, ślusarz-spawacz, mechanik maszyn budowlanych, mechanik kierowca pojazdów samochodowych, elektromechanik, elektromonter, monter wewnętrznych instalacji budowlanych, monter konstrukcji stalowych. Kształcimy uczniów dla siedmiu przedsiębiorstw — mówi jej dyrektor, Bogusław Andrzejak — które dotąd pokrywały koszty utrzymania szkoły, internatów, warsztatów, dopłat do posiłków, świadczeń socjalnych itp. Zamykało się to sumą około 70 mln zł, z tym, że partycypacja w całości tej kwoty uzależniona była od ilości uczniów, jaką przedsiębiorstwo miało w szkole. Np. obecnie, Przedsiębiorstwo Robót Zmechanizowanych, którego połowa uczniów jest pracownikami, musiałoby ponosić połowę tych kosztów. A w tych zawodach, które oni zatrudniają, zapewnili już sobie kadrę — kształcąc ją intensywnie od 1973 r. A więc w sytuacji, kiedy występuje obecnie stagnacja w inwestycjach, a dyrekcja szuka zatrudnienia dla załogi, która już jest — zainteresowanie szkołą z ich strony znacznie zmalało. O pieniądzach lepiej nawet nie wspominać...

Szkoła została bez opiekuna, którym dotąd było potężne Zjednoczenie „Budostal" — praktycznie już nieistniejące. Przedsiębiorstwa wchodzące w jego skład w warunkach zatrzymanego frontu inwestycyjnego m. in. dalszej budowy Huty Katowice — intensywnie poszukują frontu robót, potwierdzającego potrzebę ich istnienia. Problemy szkoły przyzakładowej — jednej z największych w Krakowskiem — zostają trochę na boku.

Sytuacja tego zespołu szkół jest krytyczna

Kadra nauczycieli coraz bardziej niepokoi się o miejsca pracy dla siebie. Wiadomo już dziś, że kształcenie na niektórych kierunkach, szczególnie związanych z obsługą ciężkich maszyn budowlanych, ulegnie drastycznemu zmniejszeniu. Nie będzie po prostu w ciągu najbliższych lat wielkiego zapotrzebowania na monterów konstrukcji stalowych czy mechaników ciężkich maszyn budowlanych, używanych przy wielkich inwestycjach. Ale przecież „budowlańców" — murarzy, cieśli, posadzkarzy, instalatorów, elektryków — można i należy kształcić dla budownictwa mieszkaniowego, czy remontów, tak bardzo u nas zaniedbanych. Moce produkcyjne — chociażby z budownictwa przemysłowego, się zwolnią, potrzeba więc będzie fachowców.

Tylko kto powinien w tej sytuacji ponosić koszty utrzymania szkoły?

Opinię w tej materii wszyscy rozmówcy — zarówno z Kuratorium, przedsiębiorstw jak i szkół — prezentują zgodną i jednolitą: dofinansowaniem szkół przyzakładowych, szczególnie dużych, o szerokim wachlarzu zawodów powinny zająć się resorty. Środki na ten cel powinny pochodzić ze wszystkich zakładów pracy danego resortu, obciążonych proporcjonalnie do liczby zatrudnionych. Propozycja ta wydaje się logiczna — np. w budownictwie jest 200 szkół różnej wielkości — a wiadomo, że kwalifikowany murarz, cieśla czy monter instalacji — podejmie po ukończeniu pracę w jednym z przedsiębiorstw resortu. Sprawiedliwiej więc byłoby, aby koszt jego wykształcenia — w materii przygotowania do zawodu, bo przedmioty teoretyczne finansuje resort oświaty — ponosiły całe branże przemysłowe, a nie tylko kilka przedsiębiorstw.

Kwestionuję natomiast pomysły radykałów

idące po najmniejszej linii oporu — czyli proponujące likwidację tego typu szkolnictwa. Uważam bowiem, a potwierdzali tę opinię moi rozmówcy, że zasadnicza szkoła przyzakładowa to najbardziej drożny system przygotowania i zapewnienia sobie kadry przez przedsiębiorstwa i branże przemysłowe. Uczeń pracując dwa dni w tygodniu w przyszłym zakładzie pracy, zdobywa nie tylko przygotowanie praktyczne, ale poznaje zakład, ludzi, niepostrzeżenie, niemal automatycznie wrasta w załogę. W „Szadkowskim" np. uczniowie klas III pracują już na tych samych maszynach, przy których staną za kilka miesięcy jako kwalifikowani tokarze czy frezerzy. Nieporównanie lepiej przebiega w tej grupie młodych fachowców proces adaptacji zawodowej, mniejsza jest fluktuacja. W szkołach przyzakładowych większą uwagę zwraca się też na praktyczne przygotowanie do zawodu, uczeń nie jest „zapchajdziurą" — gdyż wykładowcy i instruktorzy wiedzą, że kształcą go „dla siebie". Także kierownictwo zakładu, wydziału mając przez trzy lata młodego człowieka „na oku" może łatwiej poznać jego predyspozycje, umiejętności, ambicje — zaoszczędzając sobie i jemu w przyszłości wielu rozczarowań i frustracji. Dlatego uważam, iż:

Szkoły zasadnicze powinny być ściśle związane z branżowymi zakładami pracy

a obok powyższych argumentów podam, że największe, o uznanej, renomowanej produkcji firmy świata — większość robotników kształcą we własnych szkołach, a inwestując w kwalifikacje ludzi, otrzymują z ich rąk produkty najwyższej jakości.

Ale w warunkach kryzysu, ograniczonych inwestycji, rwącego się zaopatrzenia materiałowo-technicznego, przestojów, przebranżowienia — nie będziemy żyć stale. Za pewien czas, w warunkach stabilizującej się gospodarki, gdy okres przejściowy się skończy — na równi potrzebne będą „złote" ręce robotnika poparte kwalifikacjami, jak dojrzałe technicznie projekty inżyniera. I o tym w skali całych branż przemysłowych należy już dzisiaj myśleć...

KRZYSZTOF CIELENKIEWICZ

Propozycje:

Bloki i podzamcze

Słynny był kiedyś w całej Polsce proces wytoczony przez architekta—projektanta os. Widok. Skarżył on tych, którzy spartolili mu projekt, naruszyli prawa autorskie. A będąc na tym osiedlu ma się ochotę wytoczyć sprawę architektowi — za zmarnowanie wielu hektarów użytków rolnych. Ciągnie się ten pas ziemi niczyjej od rozjazdu przy ul. Koniewa prawie do końcowej pętli tramwajowej i ma szerokość ponad 100 m. Podobny pas rozciąga się między szeregiem bloków ul. Koniewa i wysokimi blokami ul. Na Błonie.

Jeszcze przed dwoma laty wyburzono część domów przy ul. Jabłonkowskiej, mimo że nikomu nie przeszkadzały. Dziś na wytworzonym odłogu, tu i ówdzie ktoś próbuje robić jakąś grządkę, coś uprawić, wykorzystać.

Patrząc na to marnotrawstwo ziemi, porównując je z podobną rozrzutnością na innych osiedlach, doszedłem do koncepcji, którą chciałbym przedstawić. Zanim jednak do niej przejdę, jeszcze jedna uwaga.

Pusty pas od ul. Koniewa do pawilonu gospodarstwa domowego należy czym prędzej zabudować punktowcami, takimi jakie stoją na rogu Bronowickiej i Rydla. Jest na to miejsce wzdłuż linii tramwajowej. Nie szkodzi, że blisko. To bujda, że tramwaj nie da ludziom spać. Tak samo, jak cień tych punktowców nie zaszkodzi ani tramwajom, ani ulicy Balickiej. Tu nie trzeba wielkich studiów, wykorzystać wystarczy projekty typowe, już realizowane i po ich dostosowaniu budować. Osiedla Widok nic już oszpecić nie zdoła. Przeciwnie, dodatek taki może okazać się jego ozdobą.

Jak wykorzystać wolne przestrzenie

Koncepcja wykorzystania pozostałych wolnych przestrzeni i rozwiązania równocześnie jeszcze innego kapitalnego problemu, polega na ich zabudowie niskimi, jednopiętrowymi, szeregowo ustawionymi pawilonami — segmentami handlowo-rzemieślniczymi — czymś w rodzaju kramów dominikańskich, tyle że nowocześniejszych i z mieszkalnym piętrem.

Byłby to powrót do dawnych czasów, polegający tym razem na tym, że zamiast jednego pawilonu usługowego budowałoby się całe „podzamcze", a właściwie „podblocze", całe ciągi pawilonów, w których na parterze byłby warsztat — sklep — bar, na piętrze zaś mieszkanie właściciela. Tak jak za dawnych dobrych czasów, z tym że zamiast malowniczych stromych dachów, byłyby chyba płaskie. Zakładam bowiem, że szkielet tych pawilonów byłby montowany z elementów prefabrykowanych, z wielkiej płyty, szybko, tanio, po czym w stanie surowym sprzedawany przyszłym mieszkańcom-użytkownikom. Pawilony o rozmiarach 8x10, 8x12, 10x10 itp., montowane byłyby szeregowo, przylegając do siebie jak mieszkania w blokach. W zależności od przeznaczenia urządzany byłby później parter — inaczej bowiem trzeba go urządzić dla kafejki, zegarmistrza, kupca, rzemieślnika, itd. Tak samo w zależności od upodobań i potrzeb urządzana byłaby mieszkalna góra z balkonem. W niektórych przypadkach — jakichś barów, plackarni — być może należałoby również zrobić piwnice. Oprócz wejścia do zakładu od frontu, od tyłu byłoby wejście domowe. Wszystkie prace wykończeniowe organizowaliby i wykonywali użytkownicy, na swój rachunek, choć być może wspierani kredytem bankowym.

Co osiągnięto by organizując w powyższy sposób prywatne centra rzemieślniczo-handlowe?

Przede wszystkim zdyskontowano by wielowiekowe dobre doświadczenia z wielu krajów, koncentracji obok siebie wielu drobnych zakładów, połączonych z mieszkaniem właściciela; zakładów zdrowo konkurujących ze sobą, a w sumie zdolnych zaspokoić prawie każdą potrzebę najwybredniejszej nawet klienteli.

Dano by dowód rzetelnego stosunku do rzemieślników, drobnych handlowców i gastronomów, którzy wytrwałością dowiedli swej żywotności w każdej sytuacji i dlatego zasługują na dobre warunki pracy i niezawodną, trwałą, w i e l o p o k o l e n i o w ą perspektywę rozwoju.

Szybko uruchomiono by tkwiące w narodzie zasoby kapitałowe, zasoby ludzkich umiejętności i inicjatywy, dla rozwoju jakże potrzebnych dziedzin, których tak nam na co dzień brakuje.

Gdzie lokalizować takie centra?

Na wspomnianych już rozległych przestrzeniach osiedla Widok, na „przyczółkach" bloków, przy niektórych alejkach wewnątrzosiedlowych, można by ulokować kilkanaście mniejszych lub większych ciągów pawilonowych, w sumie kilkadziesiąt, a może nawet więcej lokali.

Drugie takie centrum mogłoby być zlokalizowane w okolicy gmachu WSP przy ul. Podchorążych i dalej wzdłuż ulicy Piastowskiej. Szkic takiego „Podzamcza przy WSP" załączam. Miejsc podobnych w Krakowie z pewnością by nie zabrakło.

Cementu zaczyna być pod dostatkiem, a więc i wielkiej płyty nie powinno zabraknąć. Z jej montażem dobrze sobie radzą wyspecjalizowane przedsiębiorstwa budowlane. Z najtrudniejszą dla nich „wykończeniówką" poradzą sobie sami rzemieślnicy. Rzecz ma więc szansę realizacji w tempie dotychczas u nas nie znanym. I to też byłby walor całego przedsięwzięcia. A więc...

Z powodu przejęcia i wykorzystania tego pomysłu, procesu nikomu nie będę wytaczał.

Doc. dr hab. JERZY SOLARZ

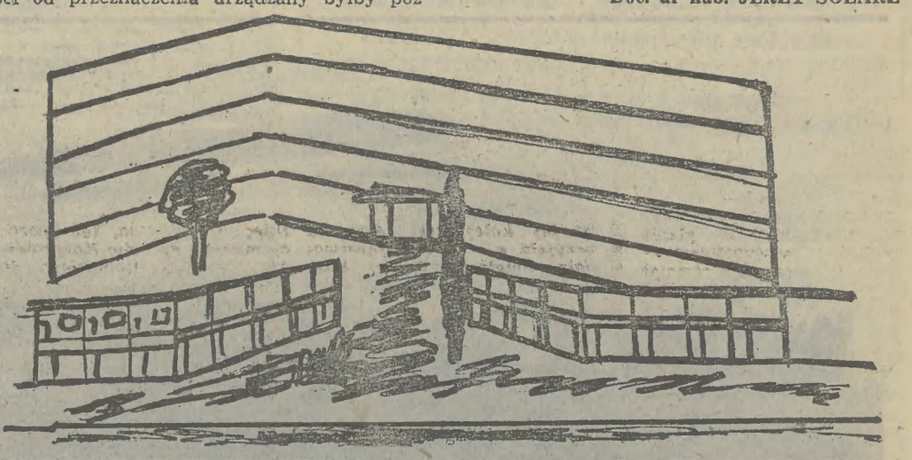

Requiem dla zjednoczeń

Decyzje już zapadły i są jednoznaczne — z końcem czerwca zjednoczenia przestają istnieć, czy się to komuś podoba, czy też nie. Oczywiście tak jak w każdej tego typu sprawie są tacy, którzy rozdzierają szaty i rwą włosy z głowy, są i tacy, którzy zacierają ręce z radości. Zawiązującą się tu i ówdzie dyskusja na temat słuszności czy też niesłuszności podjętych decyzji wydaje się być — na zdrowy rozum — w tym momencie po prostu bezprzedmiotowa. Właściwą i obiektywną ocenę przyniesie tylko i wyłącznie upływający czas.

W tym momencie można postawić tylko kilka prostych pytań: **co z ludźmi tam zatrudnionymi, jaki ich czeka los, co z majątkiem ruchomym i nieruchomym, czy wreszcie — co ze zobowiązaniami zarówno krajowymi jak i zagranicznymi.** Trzymając się krakowskiego podwórka trzeba podać, że działa tu 11 zjednoczeń, z czego po 30 czerwca pozostanie tylko jedno („Elbud", który jest jednostką zmilitaryzowaną i rządzi się odrębnymi przepisami).

W dziesiątce znajdujących się w stadium likwidacji zjednoczeń, trzy mają charakter przemysłowy i ogólnopolski. Są to: **Zjednoczenie Wyrobów Metalowych „Polmetal", Zjednoczenie Kopalnictwa Surowców Chemicznych „Kopalchem" i Zjednoczenie Przemysłu Rafineryjnego i Petrochemicznego „Petrochemia".**

W „Polmetalu"...

...sytuacja wygląda tak: 60 osób odeszło już na wcześniejsze renty i emerytury, 30 odejdzie do końca maja, 40 osób znalazło zatrudnienie w Biurze Pełnomocnika Ministra, 26 osób zmieniło miejsce pracy w drodze porozumienia stron, często na wyższe i lepiej płatne stanowiska, co świadczy o tym, że wcale u nas się tak dużo nie zarabiało — komentuje dyr. **Jacek Malczewski.** Ponadto 8 osób zgłosiło się na tzw. odprawę czyli że nie podejmą dalszej pracy w gospodarce uspołecznionej, a założą sobie własne sklepiki, warsztaty itp. 1 osoba przechodzi do pracy w szkolnictwie. Bez przydziałów pozostają w tej chwili 23 osoby z wyższym wykształceniem: 3 prawników, 7 ekonomistów i 13 inżynierów metalurgów. W tej grupie trudno utrafić z propozycjami. Bo jeśli odpowiadają zarobki, to nie odpowiada charakter proponowanej pracy i na odwrót. Największy kłopot sprawiają inżynierowie-metalurdzy (wiek lat około 50, zarobki w granicach 8—9 tys. złotych), o pracę dla nich w Krakowie najtrudniej. Pozostałe 13 osób ze średnim i podstawowym wykształceniem nie powinno mieć kłopotów ze zmianą miejsca pracy, są bowiem w tej grupie sprzątaczki, telefonistki, kierowca, goniec...

Dyr. Malczewski sygnalizuje jeszcze jeden problem do rozwiązania — emeryci i renciści. Prawie 110 osób, które po likwidacji zjednoczenia pozostaną bez oparcia w swoim starym zakładzie pracy. Sprawa wcale nie błaha, bo nie będzie miał kto załatwić im ziemniaków i cebuli na zimę, miejsca w sanatorium czy domu wczasowym, zorganizować wycieczki, posłać paczek na Mikołaja... Jest więc propozycja, aby podrzucić ich pod opiekę zakładu w Sułkowicach, oczywiście z wianem, w postaci niewykorzystanego i właściwie niepotrzebnego już w zjednoczeniu, pokaźnego funduszu socjalnego i mieszkaniowego. Ale podobno w tej kwestii szykowane są już jakieś rozwiązania centralne. Problem widać nie jest jednostkowy.

Teraz kolej na majątek: Zjednoczenie jest właścicielem dwóch budynków. Jeden przy pl. Świerczewskiego 5, gdzie mieści się oddział Centrali Zbytu Wyrobów Metalowych „Metalzbyt", Ośrodek Badawczo-Rozwojowy oraz Resortowy Ośrodek Jakości oraz drugi, nowy gmach przy ul. Krowoderskich Zuchów, mieszczący centralę Zjednoczenia i Biuro Projektów „Biprowumet". Koncepcja jest więc taka: wszyscy lokatorzy z pl. Świerczewskiego przenoszą się do budynku przy ul. Krowoderskich Zuchów, gdzie rolę gospodarza będzie pełnił „Biprowumet", a opróżniony budynek zostanie przekazany na potrzeby Wyższej Szkoły Pedagogicznej.

Od nowego roku w miejsce znajdujących się w stanie likwidacji zjednoczeń powołane zostały biura pełnomocników ministra d.s. realizacji programów operacyjnych.

— Czy to nie zmiana tylko tablicy? — pytam dyr. Malczewskiego.

— *Ależ skąd* — obrusza się dyrektor i zarazem wicepełnomocnik ministra — *biuro jest organem resortu, a poza tym nie może zatrudniać więcej, niż 40 proc. stanu osobowego zjednoczenia. Ja mam nawet na papierze napisane, czym się nie mogę zajmować. Nie mogę prowadzić polityki kadrowej wobec przedsiębiorstw, powoływać i odwoływać dyrektorów, ustalać taryfikatory płac, zatwierdzać premie i nagrody, ingerować w plany produkcyjne. Jesteśmy teraz jednostką budżetową, czyli na garnuszku. Mamy pilnować realizacji programów operacyjnych. Ponieważ surowców jest mało, więc muszą one być zużyte na produkcję wyrobów naprawdę najniezbędniejszych dla państwa, ale to co najpotrzebniejsze nie zawsze jest najbardziej efektywne dla producenta, więc próbują oszukiwać. Mieliśmy taki przypadek, że producent siatki ogrodzeniowej usiłował nam wmówić, że jest to produkcja niezbędna dla rolnictwa, bo trzeba ogradzać sady owocowe.*

Drugi rodzaj działań, to pomagać wdrażać reformę gospodarczą, a trzecie zadanie, to pilnować cen, żeby w zakładach nie naciągali...

W „Kopalchemie"...

...wszyscy są rozgoryczeni artykułem Ireny Dryll „Podzwonne dla zjednoczeń", jaki ukazał się w „Życiu Gospodarczym". Dyrektor **Wnęk** nie może się nadziwić, jak tak można pisać. Dyrektor **Ślizowski** również — wyrwany z narady, bo właśnie radzono nad sposobem usunięcia awarii w jednej z kopalń — powiedział, że nie ma problemu z zagospodarowaniem kadry. Około 40 proc. poszło lub pójdzie na emerytury, pozostali znaleźli pracę, nikt nie stracił na poborach, niektórzy zyskali na stanowiskach. Np. naczelnik wydziału poszedł do Kopalni Soli w Wieliczce na dyrektora ekonomicznego i załoga go chciała. Oczywiście, że nie wszyscy będą w 100 proc. zadowoleni, są i tacy, którzy po wyjściu zza biurek pobiorą ubranie robocze, hełm, gumowe buty i pójdą do kopalni, pod ziemię, za sztygarów.

Z majątkiem nie będzie problemu, budynek przy ul. Dzierżyńskiego jest własnością „Hydrokopu", a zjednoczenie było tu sublokatorem, wolne powierzchnie zajmie „Orekop" i biuro pełnomocnika, majątek zostanie sprzedany przez likwidatora, samochód pójdzie na licytację...

Na koniec dyr. Wnęk powie mi jeszcze o kilku inicjatywach. Kopalnie wystąpiły m. in. z propozycją reaktywowania kilku niezbędnych dla produkcji górniczej funduszy: Funduszu Utrzymania Zdolności Produkcyjnej, Funduszu Rekultywacji i Likwidacji Kopalń i Funduszu Należności Dewizowych. W wypadku tego ostatniego doszło do porozumienia między kopalniami soli. Otóż inowrocławska sól panwiowa ostatnio bardzo dobrze jest sprzedawana na rynkach wolnodewizowych. Umówiono się, że Inowrocław zmaksymalizuje jej produkcję, pozostałe kopalnie wyrównają niedobory soli na rynku z tego tytułu, a dewizami podzielą się wszyscy.

W „Petrochemii"...

...cicho, spokojnie i sennie, w sekretariacie naczelnego pustawo. Najpierw więc pytanie o ludzi. Na początku 1981 roku „Petrochemia" zatrudniała 249 osób, na koniec roku ta liczba stopniała do 142 osób. Wiadomo było jaka szykuje się sytuacja i nikogo nie zatrzymywano. Część odeszła na wcześniejsze emerytury, część znalazła zatrudnienie w biurze pełnomocnika ministra, część wreszcie przeszła za tzw. porozumieniem stron do innych przedsiębiorstw. Problemy są ze znalezieniem zatrudnienia dla około 13 osób (jedna z nich wybiera się „na taksówkę"). W budynku, który jest własnością resortu znajdą pomieszczenia: biuro pełnomocnika ministra, biuro zrzeszenia „Technorem", „Agrochem", który opróżni pomieszczenia przy ul. Rzeźniczej (gdzie przeniesie się z biurowca „Nafta — Węgiel — Chemia", „Naftobudowa", a w biurowcu ma być zgodnie z wszelkimi przymiarkami, najprawdopodobniej szpital). Przy ul. 3 Maja znajdzie również pomieszczenie powstające biuro techniczno-konsultingowe, które ma pracować na rzecz pełnomocnika rządu d.s. reformy gospodarczej. Majątek ruchomy zostanie rozdany lub rozsprzedany. Już teraz jest wiele podań o przydział różnych rzeczy, które pozostaną w spadku. Przypomina to trochę wyciąganie prześcieradła spod ciepłego jeszcze nieboszczyka — ale takie jest po prostu życie.

W konkluzji, jak widać, sytuacja pracowników krakowskich zjednoczeń nie jest chyba tak tragiczna, jakby to wyglądało na pierwszy rzut oka, a spadek po zjednoczeniach nie jest znowu aż tak wielki, jak głosiła fama. Ludzie znajdą pracę, majątek zostanie zagospodarowany, zniknie pośrednie, zbędne, biurokratyczne ogniwo zarządzania. Czy przyczyni się to do podniesienia efektywności przedsiębiorstw — zobaczymy.

JACEK BALCEWICZ

Recenzja

Przemysłowe cracoviana

Sto dwudziestą drugą pozycją szacownej Biblioteki Krakowskiej, której redaktorem jest pani Janina Bieniarzówna, pracownik naukowy Zakładu Historii Akademii Ekonomicznej, autorka m. in. takich pozycji jak „Rzeczypospolita Krakowska 1815—1846", „Życie gospodarcze w Wolnym Mieście Krakowie", „Z dziejów liberalnego i konspiracyjnego Krakowa" — okazała się rozprawa *RYSZARDA KOTEWICZA*, poświęcona rozwojowi krakowskiego przemysłu w latach 1918—1939.

Pierwszą, inauguracyjną pozycją Biblioteki Krakowskiej była książak „Marcin Oracewicz, mieszczanin krakowski" Adama Chmiela, którego portret, ręki Wyspiańskiego, do dziś zdobi dyrektorski gabinet Wojewódzkiego Archiwum Państwowego przy ul. Siennej. Praca A. Chmiela ukazała się w 1897 r., obecnie mamy rok 1982, a więc średnio raz lub dwa razy do roku od 85 lat ukazują się kolejne tomy Biblioteki Krakowskiej, poświęcone naszemu miastu, jego historii, architekturze, życiu, ludziom. Bardzo to ciekawe pozycje, bardzo potrzebne, szkoda tylko, że wychodzące w elitarnych nakładach, rzędu, — jak ostatnia — 1000 egzemplarzy(!)

Przemysłowym, znaczącym na polskiej mapie gospodarczej miastem Kraków stał się właściwie dopiero po 1945 r., w wyniku forsownej industrializacji kraju. Przed pierwszą wojną Kraków liczył się jedynie jako ośrodek handlu i rzemiosła, choć w 1910 r. zakładów przemysłowych było aż 178, lecz zatrudniały one łącznie raptem 6330 robotników. I tak, według danych z 1913 r., cementownia Libana zatrudniała np. 798 robotników, fabryka Zieleniewskiego — 466, fabryka Góreckiego w Podgórzu — 217, podgórskie wapienniki i kamieniołomy — 170, drukarnia Anczyca — 130, drukarnia „Czasu" — 112, fabryka sody w Borku Fałęckim — 430, tamże zlokalizowana huta żelaza — 300, fabryka nawozów sztucznych Libana — 142.

Jak słusznie pisze Ryszard Kotewicz, autor omawianej tu książki *„Z DZIEJÓW PRZEMYSŁU KRAKOWA W LATACH 1918— 1939"*, przed I wojną *„do przedsiębiorstw wielkoprzemysłowych można było co najwyżej zaliczyć fabrykę tytoniu, cementownię Libana, fabrykę Zieleniewskiego, fabrykę sody. Powstaniu dużych zakładów nie sprzyjał nikły stopień centralizacji kapitału. Przed 1914 rokiem powstały tylko trzy spółki akcyjne, a mianowicie w 1906 r. pierwsza Galicyjska Fabryka Sody Amoniakalnej, L. Zieleniewski oraz w 1912 r. Fabryka Produktów Chemicznych „Liban". W tych warunkach przemysł Krakowa, jak i całej Galicji nie był w stanie skutecznie konkurować z silnie zmonopolizowanym przemysłem Austrii i Czech".*

Czy w dwudziestoleciu sytuacja się zmieniła? Złączenie się b. Galicji z b. Królewstwem Polskim stworzyło dla krakowskiego przemysłu rynki zbytu. Z ulgowego kredytu Ministerstwa Przemysłu i Handlu skorzystało ponad 60 zakładów. Sprzyjała też koniunktura inflacyjna, brak konkurencji krajowej i zagranicznej oraz zamówienia w związku z wojną polsko-radziecką. Wysoką dynamikę inwestycyjną historycy odnotowują w przemyśle maszynowym, metalowym, spożywczym i chemicznym. W pierwszych latach powojennych powstały m. in.: Fabryka Maszyn „Borek" w Borku Fałęckim, Fabryka Pługów i Maszyn Rolniczych „Lemiesz", Fabryka Armatur w Łagiewnikach, Fabryka Wyrobów Spirytusowych „Krak...s", Fabryka Czekolady „Optima", Polska Wytwórnia Chleba Zdrowia „Ziarno" i Fabryka Zapałek „Znicz".

Potem zaczęły się znowu lata chude, wejście polskiej inflancji w hiperinflację, z kolei nastąpiła poprawa w drugiej połowie lat dwudziestych, ale już wkrótce rozpoczął się kryzys światowy. I tak, zygzakowato, toczyły się dzieje krakowskiego przemysłu, a miastu przybywała a to Fabryka Kabli, a to „Suchard", „Oryza" czy „Artigraph". Z chwilą przystąpienia do realizacji inwestycji COP-owskich, przemysł krakowski skorzystał na zamówieniach, chociaż nie we wszystkich dziedzinach, gdyż tracił na konkurencji z obrotniejszymi firmami Górnego Śląska.

Każdego zainteresowanego problemami dziejów krakowskiego przemysłu odsyłam do książki R. Kotewicza, z której możemy się dowiedzieć, że w sumie *„w okresie międzywojennym nastąpił niewielki postęp w uprzemysłowieniu Krakowa"*. Z wszystkich większych polskich miast pozostał bowiem gród Kraka najmniej uprzemysłowiony, a przytoczony przez Autora cytat z „Naprzodu" oddaje istotę sprawy: *„Kraków nie jest miastem przemysłowym, ani też ośrodkiem handlu i finansów. Kraków to miasto inteligencji, drobnomieszczaństwa i robotników zatrudnionych w małych fabrykach i warsztatach."*

W Krakowie, w Galicji wszystkim zawsze marzył się przemysł, zwłaszcza, że Wiedeń programowo nie dopuszczał do jego rozwoju, traktując Galicję jako rynek zbytu dla wyrobów produkowanych w Austrii. W dwudziestoleciu międzywojennym postępy w uprzemysłowieniu również nie były nazbyt znaczące. Czy wypada zatem się cieszyć z tego, że po 1945 r. wreszcie stał się Kraków miastem wielkoprzemysłowym, a do czego w XIX w. i przed wojną wielu krakauerów daremnie wzdychało, trudno osądzić, skoro dzisiejszy mieszkańcy nie są uszczęśliwieni ani hutami, ani elektrowniami, ani szkaradnym budownictwem blokowym. Miasto oczywiście nie mogło się ostać jako senny skansen dawnych wieków, jako miasto turystów, uczelni, profesorów, lekarzy, życie ma bowiem swoje prawa. Za Schumacherem po raz nie wiem już który powtarzam jednak, że „małe jest piękne" i za powojenny gigantyzm, za budowę tu przemysłu surowcowego, za chaotyczny nieprzemyślany rozwój Krakowa wszyscy, którzy zgrzeszyli brakiem wyobraźni, z całą pewnością przez historię surowo zostaną ocenieni.

KONRAD STRZELEWICZ

Ryszard Kotewicz — „Z DZIEJÓW PRZEMYSŁU KRAKOWA W LATACH 1918—1939", WL 1981, cena 42 zł.

Rozmowa z zastępcą dyrektora Banku Gospodarki Żywnościowej w Krakowie

mgr Władysławem Windakiem

Polityka kredytowa stwarza preferencje dla rolnictwa i drobnej wytwórczości

Rolnictwo polskie korzystało ze znacznych możliwości kredytowych. Kredyty rozdawano chętnie i w dużych ilościach nie oglądając się na efekty. Jak zmieniła się sytucja w dziedzinie polityki kredytowej w związku z ogłoszeniem stanu wojennego oraz wprowadzeniem reformy gospodarczej?

W. WINDAK: Cechą charakterystyczną prowadzonej aktualnie przez państwo polityki kredytowej jest duża elastyczność uwzględniająca obecną sytuację gospodarczą. Kredytowanie wprawdzie nie przesądza wyłącznie o wynikach osiąganych w gospodarce jednakże stwarza znaczne możliwości sterowania jej rozwojem. Odzwierciedleniem tej reguły są zasady przyjęte przez Banki Gospodarki Żywnościowej, Banki Spółdzielcze. Po ogłoszeniu stanu wojennego znacznie ograniczono możliwości uzyskiwania kredytu. W pierwszym okresie mogli je wyłącznie otrzymać producenci żywności — jeśli idzie o kredyty obrotowe. Kredyty inwestycyjne natomiast przysługują w zasadzie tylko młodym rolnikom oraz osobom powracającym na wieś, przedtem zatrudnionych w innych działach gospodarki. Obecnie zakres możliwości uzyskiwania kredytu znacznie się powiększa obejmując coraz większy zakres działalności zarówno rolniczej jak i rzemieślniczej czy usługowej.

Kto zatem spośród rolników może ubiegać się o przyznanie pożyczki?

W tej chwili praktycznie każdy rolnik-producent. Obowiązujące do niedawna rygory zostały zniesione. Istnieje możliwość uzyskania kredytu na zakup i remont maszyn oraz urządzeń rolniczych, traktorów, samochodów ciężarowych i dostawczych. Oprocentowanie kredytów wynosi: obrotowego — 4 proc, inwestycyjnego — 3 proc., na zakup ziemi — 2 proc. Co się tyczy kredytów inwestycyjnych, to w tej chwili wypłacamy pożyczki przyznane przed 13 grudnia. Według posiadanych informacji mogę zapewnić, że ponowne otwarcie kredytów inwestycyjnych dla rolnictwa jest kwestią najbliższego czasu. Uważam to za potwierdzenie głoszonych zasad polityki państwa wobec rolnictwa indywidualnego. Przy obecnym znacznym wzroście cen prowadzenie intensywnej gospodarki rolnej w oparciu o własne środki stało się ograniczone. Stąd też odpowiednia polityka kredytowa pozwala poniekąd na pewne złagodzenie podwyżek cen.

Jaka będzie rękojmia właściwego spożytkowania kredytu?

Umowa, jaką zawieramy z kredytobiórcą opatrzona jest klauzulą o terminie rozpoczęcia spłat co w praktyce jest zbieżne z osiągnięciem pierwszych efektów produkcyjnych. Wymogiem podstawowym jest sprzedaż produkcji w skupie państwowym. Wynika to z tendencji do wzmocnienia więzi ekonomicznej rolnictwa indywidualnego z gospodarką uspołecznioną. Umowa zawiera deklarację o terminie i wielkości dostaw.

Czy przyznanie kredytu typu inwestycyjnego wiąże się z zapewnieniem dostaw materiałów budowlanych, urządzeń itp.?

Takich gwarancji nie ma. Zaopatrzenie w materiały to kwestia inwencji kredytobiorcy. Zniesiona natomiast została zasada korzystniejszego oprocentowania kredytów w przypadku zaopatrywania się w środki produkcji w sektorze państwowym. Obecnie oprocentowanie jest jednakowe i wynosi 4 procent, obojętnie czy rolnik kupuje to, co mu do produkcji potrzeba w GS-ie czy u sąsiada. Właśnie bariera materiałowa jest zasadniczym czynnikiem ograniczającym kredytowanie. Nie chcemy dawać pieniędzy, które nie mają pokrycia w towarze.

Czy wzrost cen środków produkcji ma wpływ na wielkość kredytu?

W liczbach bezwzględnych tak, natomiast procentowo udział nakładów własnych i kredytów zostanie zachowany.

Jakie możliwości otrzymania kredytu mają ci, którzy decydują się na uruchomienie przetwórstwa rolno-spożywczego, produkcję materiałów budowlanych z wykorzystaniem lokalnych surowców itp?

O takie kredyty mogą się ubiegać zarówno rolnicy jak i osoby prowadzące działalność rzemieślniczą i usługową. W tej ostatniej kwestii możliwości znacznie zostały rozszerzone. Udzielamy kredytów obrotowych i inwestycyjnych bez względu na prowadzoną działalność rzemieślniczą czy usługową, dla zakładów podejmujących produkcję antyimportową i eksportową, odzysk i zagospodarowanie tłuszczów odpadowych. O pożyczki mogą ubiegać się także ajenci zakładów gastronomicznych a także taksówkarze na zakup samochodu w handlu uspołecznionym. We wszystkich przypadkach obowiązuje zasada współpracy z sektorem państwowym.

Czy nie jest to błąd, że w jednym rzędzie stawia się producenta żywności i wytwórcę plastykowych błyskotek?

Wynika to z oceny naszych możliwości kredytowych. W ubiegłym roku Bank Gospodarki Żywnościowej dysponował kwotą 19,5 mld złotych na cele inwestycyjne, a przyznaliśmy pożyczki na łączną sumę 14,7 mld. Ogromna większość tych pieniędzy — 13 mld trafiła do rolników. Szacuje się, że tegoroczna pula kredytowa zostanie co najmniej utrzymana na tym samym poziomie, a nawet będzie większa, gdyż podwyżki cen tego wymagają. Ale podkreślam jeszcze raz, że problem nie tkwi w pieniądzach tylko w środkach technicznych. Jak powiedziałem na wstępie cechą charakterystyczną obecnej polityki kredytowej jest jej elastyczność. Kredytujemy w tej chwili tyle ile możemy, a przecież w naszej gospodarce kuleje nie tylko rolnictwo, usługi i rzemiosło także. Zmiana cen stworzyła nową sytuację na rynku pieniężnym. Jeżeli natomiast okaże się, że obecne zasady ograniczają w jakiś sposób możliwości rolnictwa, zapewne zostaną zmienione. Z posiadanych informacji wynika, że nastąpi dalsze rozszerzenie możliwości kredytowania. Stąd też zainteresowani powinni na bieżąco informować się w Bankach Spółdzielczych gdyż sytuacja zmienia się dość szybko. Chcąc utrzymać ludzi na wsi trzeba stworzyć warunki rozwoju budownictwa mieszkaniowego, stąd potrzeba przyznawania kredytu na te cele. Istnieje także konieczność uruchomienia awaryjnych pożyczek członkowskich w Bankach Spółdzielczych. Chodzi bowiem o to by rolnik nagle potrzebujący gotówki nie wyzbywał się niepotrzebnie inwentarza itp. Zaliczam tu także możliwość zakupów ratalnych.

Obecnie udzielacie pożyczek na zakupy ratalne tylko młodym małżeństwom.

Wypłacamy te kredyty, które zostały przyznane przed 13 grudnia. Ci, którzy nie wykorzystali całości kredytu mogą ubiegać się o podwojenie sumy, która im pozostała. Jeżeli więc na przykład ktoś otrzymał 70 tys. a wydał 50 może otrzymać jeszcze drugie 20 tys. Nowe formy kredytów MM obowiązywać będą od 1 kwietnia. Ustalono wysokość ich do 150 tys. złotych z możliwością umorzenia 3/4 kredytu, nie więcej jednak jak 75 tys. zł.

Kryzys paszowy dotknął przede wszystkim drobiarstwo. Wielu producentów drobiu stanęło w obliczu bankructwa. Jak potraktowane zostaną spłaty ich zadłużeń z reguły bardzo wysokich?

Sytuacja jest tutaj dość złożona gdyż nie wszyscy będą traktowani jednakowo. Część z nich będzie zmuszona do podjęcia produkcji zastępczej na przykład chowu gęsi czy kaczek co im zresztą „Poldrób" proponuje. Zawieszenie spłat kredytu możliwe jest jedynie w przypadku, gdy podjęcie innej produkcji jest absolutnie niemożliwe. Ci natomiast, którzy zdecydują się na zmianę profilu produkcji mogą ubiegać się o przyznanie dodatkowych pożyczek.

Dziękuję za rozmowę.

TOMASZ ORDYK

Bywalcy warszawskich Wyścigów już nie mogą doczekać się na rozpoczęcie sezonu. Trwają dokładne analizy ubiegłorocznych startów poszczególnych koni, obmyśla się taktykę gry. Do dnia kiedy po raz pierwszy po przerwie zimowej pójdzie „bomba w górę" przygotowują się także dżokeje i konie. I ludzie i czworonogi ćwiczą na razie w ciepłych ubrankach, aby nie zawieść swoich kibiców, zarówno tych wiernych od lat, jak i tych, którzy w tym roku pojawią się na Wyścigach po raz pierwszy. CAF — MIROSŁAW IRINGH

Fot. W. Klag

Mądrą i silną władzę — nadto władzę obdarzoną wyobraźnią — stać na luksus prezentowania i rozpowszechniania — myślę o twórcach — ich dzieł, jeśli nawet zemocjonowani, wyrażają się — od czasu do czasu — negatywnie o praktycznych sposobach naprawy Rzeczypospolitej Polaków. Każdy wartościowy i bogaty artystycznie utwór — jeśli nie jest głupim paszkwilem — nie jest i nie może być odrzucony przez wydawcę a nazwisko skazywane na zapomnienie. Takie praktyki kiedyś stosowano — i nie waham się powiedzieć — że były to praktyki prymitywne, zubożające naszą wiedzę, a sztucznie tępionym dodawały nie zawsze zasłużonej glorii i sławy.

Ileż to mitów stworzono wokół Czesława Miłosza, tylko dlatego, że w przeświadczeniu tego czy innego obywatela uchodził za cierpiętnika. Nikt nie miał pojęcia j a k a to jest literatura. Należę akurat do tych, którzy nie przeceniają twórczości autora „Doliny Issy", podobnie jak bezkompromisowy Artur Sandauer, który w momencie narodowej egzaltacji po przyjeździe Czesława Miłosza do Polski — nie wpadł w powszechny zachwyt. To bardzo dobre pisarstwo, ale jak stwierdził Sandauer, cytuję z pamięci, nie posiada znamion w i e l k o ś c i. Można, ba należy się cieszyć, że obok Henryka Sienkiewicza i Władysława Reymonta znalazł się na olimpie jeszcze jeden Polak, choć godziłoby się spojrzeć na to, nieco obiektywniej. No, cóż nawet wielki Ernest Hemingway — czczony kiedyś i wielbiony — doczekał się po śmierci wielu krytyk i oskarżeń i współcześni nie uważają wcale autora „Starego człowieka i morza" za objawienie. Twórców wielkich, wybitnych pisarzy, prekursorów nowej powieści, jak Alain Robbe-Grillet, Claud Simon, Michel Butor czy Raymond Queneau jest sporo. Miernikiem wielkości pisarza, jest nawet nie jego nazwisko, lecz dzieło

Brunon Rajca

Z głowy

— popularność utworu wśród czytelników. Iluż to znamy autorów tylko j e d n e j książki, bo następne mogą być złe i nudne.

Kiedyś wynotowałem sobie znamienitą wypowiedź, mego ulubionego pisarza — twórcy „Lolity" — Vladimira Nabokova. „Kłopot polega na tym, że ż a d e n (podkr. BR) rząd, choćby najbardziej rozumny i ludzki, nie potrafi swarzać wielkich artystów, za to zły rząd potrafi ich nękać, eliminować i udaremniać ich wysiłki". Tenże sam Vladimir Nabokov, widzi m a ł ą s z a n s ę pojawienia się wielkiego artysty, zarówno w systemie łagodnym jak i absolutnym. Nie system więc jest tu czynnikiem decydującym, choć zapewne — tak przynajmniej ja sądzę — swoboda wypowiedzi może sprzyjać pojawianiu się talentów.

Niech więc nikt, którego twórczość przepojona jest szczerym i głębokim humanizmem, poszukująca sprzeczności w sensie naszego bycia i istnienia, nie będzie ograniczany i znieważany. Nie wykreślajmy nazwisk ludzi nawet ideowo nam obcych, spierajmy się i kłóćmy z nimi, ale nie eliminujmy. Nawet wówczas, jeśli tak jak Czesław Miłosz w „Głosie Ameryki", wygłasza tren — pełen sztucznego smutku i żalu, przewidując, że jego utwory znów mogłyby być w PRL zakazane.

To powiedziawszy, cieszę się, że mimo pouczeń i oskarżeń które pod adresem Polski Ludowej składa Czesław Miłosz, Polska Ludowa wydaje, i jestem pewien, będzie wydawać jego utwory, by nikt nas nie posądzał, że lubianą literaturę chcemy udaremniać. Trupa aktorów z Teatru Ludowego w Krakowie — m. in. Andrzej Gazdeczka, Jerzy Szozda, Krzysztof Górecki — popularyzuje właśnie widowisko zrealizowane z utworów poetyckich Czesława Miłosza, z piękną muzyką, wielce utalentowanej kompozytorki młodego pokolenia — Jolanty Szczerby-Kanik. To świadczy nie tylko o naszych intencjach, ale o realizowanej w praktyce uczciwości. Niech więc ją zagorzali przeciwnicy polityczni dostrzegają, jeśli nie chcą docenić. To powiedziawszy otwieram książkę starego druha Sławomira Mrożka, który żyjąc poza Polską, miewa różne o tej Polsce wyobrażenia. Nie zawsze oddalenie sprzyja obiektywnemu spojrzeniu, ale nie gniewajmy się na ludzi talentu, którzy patrzą inaczej.

Morfina, marihuana i butapren

Jeszcze nie tak dawno jeżeli mówiło się u nas o narkomanii, to zawsze opowieści te dotyczyły sytuacji w krajach Zachodniej Europy i w USA. Wydawało się, że groźna plaga omija Polskę. Nagle i zupełnie niespodziewanie okazało się, że także nad Wisłą niebezpiecznie rozrastają się szeregi narkomanów obejmujące swoim zasięgiem już nie tylko młodzież licealną i studentów, ale także, o zgrozo, uczniów ostatnich klas szkół podstawowych. Uderzono na alarm, a w ubiegłym roku zdecydowano się na opracowanie skoordynowanego, ogólnopolskiego programu przeciwdziałania narkomanii. Trudno w tej chwili przesądzać na ile program ten okaże się skuteczny w praktyce, faktem jest jednak że już dzisiaj wielotysięczna grupa młodzieży wymaga intensywnego leczenia odwykowego.

Morfina znów w modzie

Wraz ze wzrostem ilości studentów — obcokrajowców przyjeżdżających na studia do naszych uczelni zaobserwowano zjawisko powstawania mini hodowli marihuany. Obcokrajowcy przywozili ze sobą oryginalne nasiona tej rośliny, a ponieważ nie wymaga ona specjalnych warunków do rozwoju zaczęto wysiewać je w różnych miejscach. Często nawet w doniczkach. Uzyskiwano w ten sposób „trawę", z której następnie sporządzano narkotyczne papierosy.

Marihuana w drugim czy trzecim „polskim" pokoleniu dziczała, jej jakość nie była już taka jak marihuany oryginalnej jednak „giemza" (bo tak w żargonie narkomanów nazywa się gorsza marihuana) ma duże powodzenie. Jest snobistycznym wyróżnikiem rzekomo nowoczesnego człowieka sięgającego po używki. Bowiem marihuana wbrew stanowisku fachowców tu i ówdzie uważana jest za taką samą używkę jak np. tytoń, kawa, czy herbata. Niegroźna. Stąd w naszym kraju marihuanę zaczęto palić prawie oficjalnie Praktycznie biorąc nie ma żadnego młodzieżowego koncertu czy dużej młodzieżowej imprezy, w trakcie której jej uczestnicy nie sięgaliby po marihuanowe papierosy. Na ubiegłorocznych, sierpniowych koncertach jazzowych, które odbyły się w „Rotundzie" zjawiły się np. zorganizowane, młodzieżowe grupy z Warszawy, Wrocławia i Poznania, aby wspólnie z krakowskimi kolegami przy okazji jazzowych imprez urządzić sobie prawdziwe narkotyczne seanse. Także Dworek Białoprądnicki prowadzący rzeczywiście ciekawą działalność kulturalną stał się specyficznym, krakowskim centrum, wokół którego zaczęli gromadzić się narkomani.

Marihuana, jak twierdzą znawcy przedmiotu, jest środkiem odurzającym, który działa wprawdzie wolno lecz skutecznie. Systematycznie uzależnia człowieka, który z czasem zaczyna sięgać po już rzeczywiście groźne i szybko działające narkotyki. Tak szybko, że ich przedawkowanie prowadzi do śmierci. Oto przed kilkoma miesiącami na jednej z krakowskich ulic znaleziono zwłoki młodej dziewczyny. Na jej ciele stwierdzono liczne ślady nakłuć, a sekcja zwłok jednoznacznie stwierdziła, że przyczyną zgonu dziewczyny było przedawkowanie morfiny.

Właśnie morfina jest teraz u nas w modzie. Wśród narkomanów znaleźć można specjalistów od sporządzania tzw. kompotu, który jest niczym innym jak wysokoprocentową morfiną lub tzw. polską heroiną. Za pomocą strzykawek wprowadza się ją do krwiobiegu, a skutki takich praktyk dla organizmu są tak znane i tak często opisywane, że nie ma sensu ponownie ich przypominać. Niestety mimo świadomości grożącego niebezpieczeństwa ciągle rozszerzają się kręgi narkomanów. Ciągle znajdują się chętni na pierwszy zastrzyk (tylko z ciekawości), za którym idzie zastrzyk drugi i trzeci. Niespodziewanie, ale bardzo szybko narkotyczny krąg zostaje zamknięty i młody człowiek już sam ze sobą nie może sobie poradzić. Wymaga długiego i specjalistycznego leczenia.

Groźna zabawa w narkomanię z reguły zaczyna się w ostatnich klasach szkół podstawowych lub ponadpodstawowych. Początkowo jest tylko butapren lub bunapren, za pomocą których ledwo odrosłe dzieci poznają tajemnice odurzania się. Niestety, kleje te zawierają toluen, który jest niebezpieczną trucizną posiadającą w swoim składzie m. in. związki ołowiu. Jak twierdzą pracownicy jednego z ogniw Wydziału Kryminalnego Komendy Wojewódzkiej MO w Krakowie zajmujący się narkomanią, ilość młodzieży odurzającej się butaprenem lub bunaprenem jest stosunkowo duża. Gdyby np. przejrzeć sprawy znajdujące się w sądach dla nieletnich, to okazałoby się że wiele przestępstw popełnionych przez nieletnich ma swoje źródło właśnie w odurzających praktykach. Oto nie tak dawno krakowska milicja ujęła ucznia VII klasy szkoły podstawowej, który wraz ze swoimi kumplami (uczniowie I klasy Zasadniczej Szkoły Zawodowej) skradł w Krakowie samochód i spowodował wypadek drogowy. Okazało się, że przestępstwo poprzedzone zostało butaprenowym seansem...

Krakowskie centrum

Kraków zwłaszcza w miesiącach wiosennych i letnich staje się centrum, do którego przyjeżdżają narkomani z całego kraju. Ulubionym miejscem spotkań jest Rynek Główny, a pomnik wieszcza Adama oblegany jest przez odurzających się lub już odurzonych młodych ludzi. Poczciwy Rynek zaczął przypominać podobne mu place w Londynie czy Amsterdamie namiętnie odwiedzane przez narkomanów z całej Europy. Place wielokrotnie obfotografowywane, filmowane. Niestety w polskim przypadku interwencja milicyjna była niemożliwa lub co najmniej utrudniona. Młodzi ludzie nader chętnie podnosili wrzask, że są szykanowani ze względu na swoje poglądy polityczne i natychmiast znajdowali się obrońcy „uciemiężonych". Jakoś nikt nie chciał słuchać, że młodzi ludzie okupujący pomnik Mickiewicza nie są żadnymi „działaczami", lecz pospolitymi narkomanami, w przypadku których nie tyle o represje chodzi, ile o pomoc, o leczenie. Z kolei sprzedawana przez nich „bibuła" także nie miała charakteru politycznego, lecz stanowiła kompilacje różnych tekstów gloryfikujących narkomanię.

„Kontrwywiad" i wewnętrzne związki

Trzeba przyznać, że narkomani przejawiają tendencję do konspiracji. Czując się zagrożeni postawili na wewnętrzną lojalność i wewnętrzną pomoc. Znają się doskonale i chociaż podzieleni są na wiele grup powoli tworzą zręby specyficznej mafii. Narkoman przybyły do Krakowa z Warszawy czy Szczecina choćby nikogo w tym mieście nie znał szybko odnajdzie „swoich" i szybko także otoczony zostanie pomocą.

Pomoc tę jednak trzeba rozumieć inaczej niż rozumie się ją w innych środowiskach. W przypadku narkomanów chodzi przede wszystkim o udzielenie ochrony każdemu ściganemu przez prawo, lecz nie tylko to reprezentowane przez sąd, prokuratora i milicję lecz również lekarza, który chce leczyć narkomana czy wreszcie rodziców usiłujących za wszelką cenę sprowadzić zbiegłego z domu syna czy córkę. Taki „ścigany" wtapia się w narkomańskie środowisko będąc pewnym tego, że jeżeli tylko nie będzie chciał, to nie zostanie przez niego wydany.

O spójności tego specyficznego środowiska świadczą także próby tworzenia tzw. „wewnętrznej policji porządkowej" czy — jak tę komórkę nazywają inni — „kontrwywiadu". Do zadań takiej specjalistycznej komórki należeć ma niedopuszczanie do sporów między poszczególnymi narkomańskimi grupami, rozrób i bijatyk, które w konsekwencji musiałyby doprowadzić do osłabienia spójności tego specyficznego półświatka. Z drugiej strony „kontrwywiad" chronić ma również narkomanów przed próbami wykorzystywania ich przez pospolitych przestępców.

Te na pół konspiracyjne zręby są niebezpieczne choćby tylko z tego względu, iż w znacznym stopniu utrudniają działania profilaktyczne, możliwość przychodzenia z pomocą młodym ludziom, którzy wpadli w sidła narkomanii...

Biznes

Rozwojowi zjawiska narkomanii w naszym kraju towarzyszą procesy dobrze już znane w innych krajach gdzie narkomania jest już prawdziwym problemem. Chodzi o tworzenie się „czarnego rynku" środków odurzających i narkotyków. Na narkomanach można dobrze zarobić więc znaleźli się tacy, którzy sami nie będąc narkomanami handlują marihuaną czy morfiną.

Oto 30-letni A. B. jest współwłaścicielem gospodarstwa rolnego zlokalizowanego w jednej z podkrakowskich wsi. Gdzieś tam usłyszał, że narkomania może być znakomitym biznesem. Szybko więc nawiązał kontakt z człowiekiem, który posiadł umiejętność sporządzania morfiny. Interes został ubity.

Rolnik obsiał pole makiem, a potem odstępował roślinę wspólnikowi — producentowi morfiny. Ten ostatni wyposażony w odpowiednią aparaturę i odczynniki chemiczne sporządzał narkotyk, który znajdował szerokie grono nabywców. Rolnik i producent zyskami (były duże) dzielili się solidarnie, czyli po połowie. Teraz za swoją sprzeczną z prawem działalność odpowiedzą przed sądem.

O taką odpowiedzialność trudniej, gdy chodzi o rolników — kontraktujących mak. W woj. krakowskim jest ich stosunkowo dużo, nic więc dziwnego, że makowymi polami zainteresowali się nie tylko rodzimi narkomanii, ale także ich koledzy z innych regionów kraju, szczególnie ze Śląska. Na wsiach kupowali surowiec aby potem sporządzać z niego morfinę.

Być może, że hodowcy maku początkowo nie mieli pojęcia do czego młodym ludziom służyć może makowy surowiec, być może, że dali się przekonać twierdzeniem, że jest on potrzebny np. do doświadczeń. Teraz taką niewiedzą tłumaczyć się nie będzie można, gdyż Wydział Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu Urzędu m. Krakowa zwrócił się do hodowców maku ze specjalną ulotką, w której tłumaczył do czego mak rzeczywiście służyć może, a sprzedaż surowca młodym ludziom jest co najmniej moralnym przyczynianiem się do narkomanii.

Takim przyczynianiem się jest także niefrasobliwość niektórych pracowników szpitalnych laboratoriów odstępujących odczynniki chemiczne młodym nabywcom. Każdy fachowiec, a jest takim przecież laborant, doskonale wiedzieć musi, że jakiś tam odczynnik jest nieodzowny przy sporządzaniu narkotyku i jeżeli z taką świadomością odczynnik wydaje, już nie tylko moralnie przyczynia się do rozwoju narkomanii. Jego odpowiedzialność, ze względu choćby na poziom specjalistycznej wiedzy, musi być inna niż odpowiedzialność producenta maku.

Przyznać jednak trzeba, że właśnie dzięki operatywnej pracy pracowników Służby Zdrowia (lekarze i farmaceuci) praktycznie wyeliminowano u nas zjawisko podrabiania recept na farmakologiczne środki odurzające. Dzisiaj kontrola w aptekach jest tak duża, że „lewe" uzyskanie np. środka psychotropowego jest niemożliwe. Eliminacja fałszowania recept — a przed paroma laty takie fałszerstwa stawały się już plagą — jest jednym z niewielu naszych sukcesów w walce z narkomanią.

Nieodzowna specjalizacja

Ciągle jeszcze pokutuje pogląd, że do walki z narkomanią nie jest potrzebna jakaś specjalizacja. Jeżeli już, to w lekarskim, a nie wychowawczym czy milicyjnym wydaniu. Tymczasem okazuje się, że bez gruntownej znajomości przedmiotu trudno nam raczej będzie uporać się z ciągle rozrastającym się narkotycznym problemem.

Wiadomość, że brakuje łóżek w specjalistycznych, odwykowych oddziałach, wiadomo, że brakuje odpowiednio przygotowanego personelu medycznego mogącego podołać potrzebom leczenia ciągle rosnącej grupy ludzi chorych, bo uzależnionych od narkotyków. Narkomanię trzeba traktować bowiem nie tylko w kategoriach społecznych lecz medycznych. Po prostu tak samo jak każdą inną, groźną chorobę.

Jeżeli są trudności z leczeniem — takich nie powinno być jednak z zapobieganiem narkomanii. Tymczasem poziom wiedzy o tym, czym narkomania jest rzeczywiście, jakie są jej symptomy wśród wychowawców i rodziców jest przerażająco niski. Kilka obiegowych frazesów, kilka truizmów. Niestety, jakże często okazuje się, że młody człowiek prawie pod okiem nauczycieli i rodziców przez kilka lat odurzał się, a ci nie mieli zielonego pojęcia o tym, że ich podopieczny owładnięty jest już nałogiem. Refleksje przychodziły późno, zbyt późno. Dlatego wydaje się, że przyszła najwyższa pora, aby z grożącego niebezpieczeństwa zdawali sobie sprawę wychowawcy naszej młodzieży. By chcieli, a przede wszystkim umieli nie tylko rozpoznawać, ale także skutecznie zapobiegać pierwszym narkotycznym próbom ich podopiecznych. Narkomanii bowiem stworzyli już struktury swojego ruchu — teraz właśnie w interesie młodego pokolenia, jego fizycznego i psychicznego zdrowia, trzeba niebezpiecznemu zjawisku wypowiedzieć zdecydowaną walkę. I medyczną, i wychowawczą.

JANUSZ HAŃDEREK

Modeli

(kobiety) do POZOWANIA

do AKTU

zatrudni

Zakład Wychowania Plastycznego przy Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie.

Informacji udzielą pracownicy Zakładu Wychowania Plastycznego — Kraków, ul. MAZOWIECKA 43, tel. 33-29-65

Głównego Księgowego

ZATRUDNI

od 1 marca 1982 roku Okręgowy Oddział KSP „Oświata" w Krakowie, ul. Mazowiecka 29.

Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego Pracy Pracowników Spółdzielczości Pracy.

Termometry lekarskie

W KAŻDEJ ILOŚCI

oferuje

sklep Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia Lecznictwa „CEZAL" w Krakowie, ul. Stradom 17, w godz. 9—17

PRACA

REPASACZKĘ zatrudni zakład usługowy — W. Sieniuta, Mikołajska 7. g-97990

POMOC domowa na stałe potrzebna zaraz. Kraków, Karmelicka 56/6, po godz. 15, tel. 33-41-48.

PRACOWNIKA — fachowca, rencistę lub emeryta — zatrudni przy robotach posadzkarskich (parkiety, lastriko) zakład remontowo-budowlany — Waldemar Płuciennik, Nowa Huta, os. Krakowiaków 7/24. g-97159

POTRZEBNA dochodząca pomoc do dziecka 5-miesięcznego, od maja. Tel. 33-71-20 (po południu).

NAUKA

WPISY na kursy pisania na maszynie — półroczne, oraz dla studentów trzymiesięczne, przyjmuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek — Oddział w Krakowie, ul. Wrzesińska 5/6, w godz. 9—13 i 16—19 (tel. 11-74-87).

MATEMATYKA — korepetycje, egzaminy, Krawczyk, tel. 11-37-77.

TAŃCÓW towarzyskich uczy Andrzej Golonka — Klub Sportowy „Garbarnia", ul. Sokolska 17, tel. 66-05-94 lub 66-04-64.

SZYBKO przygotowuję do matur eksternistycznych. Rychlicki, telefon 33-75-24. g-96537

MEDYCYNA — egzaminy wstępne — testy. Rychlicki, telefon 33-75-24.

KURSY

- haftu
- tkactwa artystycznego
- repasacji pończoch
- kroju i szycia

organizuje

Zakład Doskonalenia Zawodowego.

Informacje i wpisy: Kraków, ul. Dietla 38, tel. 66-10-88, w godz. 8—17.

KURSY

3-MIESIĘCZNE

- KIEROWNIKÓW zakładów gastronomicznych
- KELNERSKO - BUFETOWE
- KUCHARZY

organizuje

Krakowski Uniwersytet Robotniczy ZSMP

Wpisy i informacje:

al. SŁOWACKIEGO 20, tel. 33-51-80, codziennie w godzinach 8—16

„SPOŁEM" — WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW — ODDZIAŁ PRODUKCJI PIEKARSKIEJ W KRAKOWIE, pl. DOMINIKAŃSKI 4,

ZATRUDNI

- **KIEROWNIKÓW PIEKARŃ**
- **MAGAZYNIERÓW W PIEKARNIACH i CIASTKARNIACH**

Warunki pracy i płacy do omówienia w **Dziale Spraw Pracowniczych, Kraków, pl. Dominikański 4,** w godz. 8—13.

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

zatrudni natychmiast

ZESPÓŁ SZKÓŁ ROLNICZYCH w Czernichowie.

Wynagrodzenie wg zarządzenia Ministra Oświaty i Wychowania z dnia 16 września 1981 r.

Dojazd z Krakowa autobusem MPK nr 229 — z ul. Senatorskiej.

PP „MODA POLSKA" W WARSZAWIE

ZATRUDNI

PRACOWNIKA NA STANOWISKO

KIEROWNIKA SALONU SPRZEDAŻY

w KRAKOWIE przy ul. GRODZKIEJ 13/15

Wymagane **wykształcenie średnie handlowe** (ekonomiczne), **długoletni staż pracy w sklepie branży przemysłowej** (konfekcja, dziewiarstwo itp.), **w tym 4 lata na stanowisku kierowniczym.**

Oferty uprasza się kierować pod adresem: **Warszawa, ul. Marszałkowska 91/97, Dział Spraw Osobowych i Szkolenia, tel. 21-73-38**

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

zatrudni natychmiast

CENTRALNY OŚRODEK SPORTU Oddział w Krynicy, ul. Sportowa 1.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w **siedzibie Oddziału w Krynicy, ul. Sportowa 1, tel. 674 lub 746.**

„SPOŁEM" WSS — ODDZIAŁ GASTRONOMII W KRAKOWIE, ul. DIETLA 64

ZATRUDNI natychmiast

- **KIEROWNIKA DZIAŁU PLANOWANIA**
  — wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne, prawnicze i 5 lat pracy w planowaniu lub wykształcenie średnie ekonomiczne, ogólne i 8 lat pracy w planowaniu
- **AGENTA DO PROWADZENIA RESTAURACJI „ŻAJAZD" W OJCOWIE**
  — wymagana licencja uprawniająca do zajmowania stanowiska kierownika zakładu gastronomicznego.

Warunki pracy i płacy do omówienia w **Dziale Spraw Pracowniczych — Kraków, ul. Dietla 64, pokój 16, tel. 11-60-72**

MATRYMONIALNE

USŁUGI matrymonialne prowadzi psycholog. Dyskrecja zapewniona. Oferty natychmiast, „JUNONA" Przemyśl, skrytka 148.

KUPNO

OGUMIENIE starowskie — kupię. Tel. 32-87-03. g-96004

STARE monety, medale — kupię. Oferty 96256 „Prasa" — Kraków, Wiślna 2.

STARE monety kupię. Oferty — 95098 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAŻ

AKUMULATOR 34 Ah i projektor „Ruś" — sprzedam. Tel. 33-97-62.

SILNIK Trabanta 601 oraz akumulator 6 V 84 Ah — sprzedam. Kwiaciarnia, aleje Krasińskiego 4.

ZAMIENIĘ nową Skodę 120 L na nowego Fiata 125 p. Tel. 11-43-00 wew. 192 (po godz. 16).

FIAT 127 sprzedam. Kliny, Zawiszy 4. g-97284

TRABANT Hycomat inwalidzki, rok 1977 — sprzedam. Tel. 33-63-23, godz. 16—18. g-97148

ŁADĘ 1500 S, 1981 — sprzedam. Tel. 32-87-03. g-96006

500 bonów PeKaO — sprzedam. Oferty 96007 „Prasa" — Kraków, Wiślna 2.

SAMOCHÓD osobowy marki Volkswagen, rok prod. 1970 — sprzedam. Antonina Wiśniowska, Krynica, Kraszewskiego 104, — tel. 28-99. P-9

POWIĘKSZALNIK „Krokus-2" z zestawem do wywoływania — sprzedam. Zgłoszenia: ul. Praska 56/1 (wieczorem) g-97099

TELEWIZOR „Granit" — sprzedam. Telefon 11-57-94 g-97204

FIAT 126 p, rok 1978 — sprzedam. Tel. 48-01-55 g-97208

DACHÓWKĘ płaszowską z rozbiórki — sprzedam. Kraków, Bema 9a g-97535

FIAT 126 p, przebieg 11 000 km, opony Michelin 135 SR-12 ZX, sztuk 4 — sprzedam. Tel. 44-67-07 g-97209

NOWY silnik do Fiata 126 p — 600 — sprzedam. Oferty 97192 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

ZAMIENIĘ Fiata 126, nowego — na Zastavę, Wartburga, Skodę. Oferty 97216 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

LOKALE

KUPNO-sprzedaż mieszkań własnościowych poleca biuro pośrednictwa — mgr A. Koszek, Kraków, Dzierżyńskiego 8, tel. 33-67-69, poniedziałki, środy, godz. 10—17.

KOZŁÓWEK! Kwaterunkowe 2 pokoje z kuchnią, 37 m², II piętro — zamienię na większe. Oferty 97698 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE dwupokojowe i garsonierę superkomfortowe — zamienię na duże dwupokojowe, w okolicy Kazimierza Wielkiego. — Oferty 97806 „Prasa" — Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE własnościowe 2-pokojowe, 50—60 m² — pilnie kupię w Krakowie. Oferty 96264 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

MIELEC! M-3, 50 m², kwaterunkowe — zamienię na podobne lub spółdzielcze w Tarnowie, Dębicy, Bochni. Oferty 97278 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

OS. KOZŁÓWEK! Mieszkanie kwaterunkowe, superkomfortowe, 2 pokoje, ślepa kuchnia — zamienię na 3-pokojowe. Oferty 97329 — „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

ZDECYDOWANIE kupię mieszkanie własnościowe — garsonierę lub pokój z kuchnią. Oferty 97493 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

TARNÓW! M-3, 2-pokojowe, centrum — zamienię na podobne w Krakowie. Oferty 97201 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

MŁODE małżeństwo poszukuje garsoniery lub pokoju z kuchnią. Oferty 97202 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

GLIWICE! M-4 spółdzielcze, superkomfortowe — trzypokojowe, loggia, telefon — zamienię na podobne lub dwupokojowe w Krakowie. Oferty 97205 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

GLIWICE! 102 m² zamienię na Zakopane, Kraków lub Warszawę. Zakopane, tel. 55-06, do 15-tej g-97188

3-POKOJOWE, 53 m², I p., nowe, os. Biały Prądnik — zamienię na 3-pokojowe, os. Krowodrza. Oferty 97190 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

SUPERKOMFORTOWE, 50 m², Bieżanów — zamienię na podobne. Oferty 97193 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

DWA pokoje, kuchnia oraz trzy pokoje, kuchnia, pierwsze i drugie piętro, własnościowe, w rejonie parku Krakowskiego, wymagające generalnego paromiesięcznego i kosztownego remontu — odstąpię. Oferty 97217 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

STUDENTKA poszukuje pokoju, najchętniej w okolicach śródmieścia. Czynsz miesięcznie. W zamian może zapewnić pobyt wczasowy z wyżywieniem w Rabce. Oferty 97255 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

PRACUJĄCA poszukuje pokoju, może być nie umeblowany. Możliwa drobna pomoc domowa. Oferty 97199 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

4-POKOJOWE, 130 m², piece, centrum — zamienię na mniejsze 3-pokojowe. Peryferie wykluczone. Oferty 97221 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

PRACUJĄCY pilnie poszukuje garsoniery lub niekrępującego pokoju. Czynsz rocznie. Oferty 97273 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

POKÓJ z kuchnią w Dębnikach, 30 m², komfortowe, ogrzewanie akumulacyjne, parter - zamienię na podobne do IV piętra, najchętniej okolica Prokocimia. Oglądać, ul. Różana 12/2, po godz. 18 g-97264

MIESZKANIE własnościowe lub domek z ogrodem — kupię. Oferty 97263 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

SOSNOWIEC! 3-pokojowe mieszkanie — zamienię na Kraków lub Nową Hutę. Kraków, tel. 48-20-3. g-97237

MIESZKANIE superkomfortowe, kwaterunkowe, 2 pokoje ze ślepą kuchnią, 37 m² — zamienię na 3-pokojowe, superkomfortowe. Warunki korzystne. Ul. Stachiewicza 31 m 36 lub oferty 97240 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

KUPIĘ mieszkanie własnościowe, dwupokojowe lub trzypokojowe, w Skawinie albo Krakowie. Proszę podać cenę i lokalizację. Oferty 97249 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

MIESZKANIE superkomfortowe, dwupokojowe, I piętro — zamienię na dwa oddzielne. Telefon 48-44-73.

MIESZKANIE 2-pokojowe, superkomfortowe, słoneczne, ciepłe, z jasną kuchnią — zamienię na 3 lub 4-pokojowe (warunki zamiany korzystne), Nowa Huta, os. Kalinowe 3/14, tel. 44-33-23 lub oferty 97249 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

M-3 superkomfortowe, Olsza II — zamienię na M-4. Oferty 97302 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

WYNAJMIĘ pokój w superkomfortowym mieszkaniu studentce pierwszego roku. Telefon 11-19-27 g-97308

LOKALU na rzemiosło — woda, siła, pow. 30 m² — poszukuję. Oferty 97312 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

BYTOM — centrum — trzypokojowe, kuchnia, wraz z przynależnościami, o pow. użytkowej 56 m², komfortowe, gaz. c.o., telefon, I piętro, budownictwo miejskie, zamienię na podobne lub dwupokojowe w Nowym Sączu albo okolicy. Bytom telefon: 81-09-32. S-79473

ŻORY — k. Rybnika — M-4 spółdzielcze, pow. 58 m², zamienię na podobne w Nowym Sączu. Zgłoszenia: Nowy Sącz, ul. Niedziałkowskiego 2. S-79469

ZŁOTY Wiek! Własnościowe, trzypokojowe, 50 m², superkomfortowe, oddam bezpłatnie za superkomfortowe 2-pokojowe, kwaterunkowe lub spółdzielcze, z telefonem, chętnie garaż, bliżej śródmieścia. Oferty 97353 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

POSZUKUJĘ mieszkania, najchętniej garsoniery lub pokoju z kuchnią, na okres 2—5 lat. Oferty 97356 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią — na dwa mieszkania superkomfortowe (w rozliczeniu Fiat 125 p). Oferty 97357 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

M-2 superkomfortowe i M-2 komfortowe — zamienię na 2 pokoje, kuchnia. Oferty 97213 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

3-POKOJOWE, ul. Modrzewskiego — zamienię na 3—4-pokojowe, okolice Wawelu. Oferty 97463 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

NIERUCHOMOŚCI

DOMY, mieszkania własnościowe, parcele — kupno-sprzedaż poleca pośrednictwo Janusza Chmury, — Zakopane, ul. Za Strugiem 27 B, tel. 54-82, wtorki, czwartki, godz. 10—18. g-95964

SPRZEDAM połowę domu. Wiadomość: Kraków, ul. Jutrzenka 32 g-97243

GOSPODARSTWO rolne 3,27 ha, obok sklepu, zabudowania, dom mieszkalny, stodoła, piwnica, obora — sprzedam w Jurkowie koło Wiślicy. Oferty 97253 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

2 MIESZKANIA komfortowe, 2 i 3-pokojowe (duże) w Śródmieściu — zamienię na domek w Krakowie. Oferty 97277 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

KUPIĘ dom, rozpoczętą budowę lub parcelę w Krakowie Oferty 97352 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

KUPIĘ parcelę w Bieżanowie lub okolicy. Tel. 37-00-83, godz. 18—21 g-97212

DOMEK jednorodzinny, może być stan surowy — kupię. Posiadam uprawnienia rolnicze. Oferty 97196 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

DOMEK jednorodzinny w Krakowie — kupię. W rozliczeniu M-3 własnościowe w Rzeszowie. Oferty 97258 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

SPRZEDAM mały domek murowany z ogrodem w Kurdwanowie. Oferty 97222 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

ZGUBY

2.000 ZŁ nagrody za odprowadzenie pieska, większego ratlerka, białego, nakrapianego czarnym. — Wabi się „Papunia". Jest starszy i w leczeniu. Jedyny przyjaciel starszej, samotnej osoby. Odprowadzić: Kraków, Pstrowskiego 21/19. g-96254

WĄS Jadwidze, zam. Kraków, al. Pokoju Boczna 5/42, skradziono w dniu 24 lutego 1982 r. wkładkę zaopatrzeniową WZ seria Ag 001850 do dowodu osobistego Nr ZL 2720234 oraz kartki żywnościowe M-I, M-II i P-II,wydane przez Zarząd Inwestycji Żeglugi Śródlądowej w Krakowie. g-96219

PRUS Aleksandra, zam. Kraków, ul. Krowoderskich Zuchów 17/6, zgubiła legitymację szkolną, wydaną przez Zespół Szkół Ekonomicznych Nr 1 g-97236

JĘDRAL Małgorzata, zam. Wieliczka, ul. Konopnickiej 9, zgubiła legitymację szkolną, wydaną przez Zespół Szkół Łączności. g-97098

CHECHELSKI Ireneusz, zam. Tenczynek 617, zgubił legitymację szkolną nr 637/79, wydaną przez ZSB — Krzeszowice. g-97194

PŁATEK Lucyna, zam. Kryspinów 23, zgubiła legitymację szkolną nr ZSG IS/426/134/82, wydaną przez Zespół Szkół Gastronomicznych Nr 2 g-97257

WALCZAK Elżbieta, zam. Kraków, ul. Reymonta 73/8, zgubiła legitymację studencką, wydaną przez Instytut Nauk Politycznych UJ w Krakowie g-97259

JAWORSKI Jerzy, zam. Bielsko-Biała, ul. Straconki 170, zgubił legitymację studencką nr 116/81/EL, wydaną przez AGH g-96778

MONIUSZKO Teresa, zam. Kraków, ul. Łużycka 57/40, zgubiła legitymację służbową nr 21/80 wydaną przez Szkołę Podstawową nr 57 w Krakowie g-96779

WŁOSIŃSKA Krystyna, zam. Suchoraba 20, zgubiła legitymację szkolną nr 223/80/81 wydaną przez Zespół Szkół Gastronomicznych

WYROBA Bogdan, zam. Borek Szlachecki 181, zgubił legitymację szkolną nr 156/81/82, wydaną przez ZSZw Skawinie g-96801

ZDRZENICKI Jan, zam. Kraków, os. Szkolne 12/7, zgubił legitymację szkolną nr 141/80, wydaną przez ZSZ g-96644

JELEŃ Marii, zam. Nowa Huta, os. Na Skarpie 48/2, skradziono w dniu 3. III 1982 wkładki zaopatrzeniowe nr Ah 541348, 541349, 541350, 541351 oraz kartki żywnościowe na miesiąc marzec, wydane przez MPK-Kraków.

RÓŻNE

CYKLINOWANIE parkietów nowoczesnym sprzętem zachodnim, lakierowanie — Stochmal, tel. 44-82-18 g-97239

ROBOTY remontowe, układanie flizów — wykonuje zakład budowlany, Tadeusz Biernat, Złoty Wiek 12/69, tel. 46-35-41 g-97248

MONTAŻ karniszy z dostawą, wymiany śrub na zaczepy uszczelnianie okien — Witold Szybowski, tel. 11-63-16 lub 44-64-66, godz. 16—20 g-96990

DYWANY czyści Onderka, tel. 44-47-86 g-96701

OBEJMĘ dozorcostwo. Warunek mieszkanie. Oferty 96638 „Prasa" Kraków Wiślna 2

GARAŻU na osiedlu Dąbie — poszukuję. Wiadomość: tel. 11-92-48, wieczorem g-96823

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, obić tapicerskich — agregatem „Vap" w domu Klienta. Stachera, tel. 11-94-60.

SPECJALISTYCZNY zakład konserwacji antykorozyjnych Z. Zajączkowskiego, al. Planu 6-letniego 112 — konserwuje fabrycznie nowe samochody z 10% bonifikatą. Zakład posiada myjnię i suszarnię podwozi oraz dysze giętkie do przekrojów i udziela 2-letniej gwarancji na piśmie. Czynny w godz. 8—16. g-95367

CYKLINOWANIE, lakierowanie parkietów, Grodziński, tel. 44-95-53.

BEZPYŁOWE cyklinowanie parkietów — Mucha, tel. 37-30-65.

MEBLE poleca sklep meblowy — Z. Burzym, Nowy Sącz, ul. Zielona 32. g-96585

MONTAŻ karniszy z dostawą, — uszczelnianie okien, wymiany śrub okiennych na zaczepy — wykonuje Juliusz Mystkowski, — tel. 66-29-50. g-96250

PARKIETY, mozaiki — układam, cyklinuję, lakieruję. Pawlikiewicz, tel. 44-45-13. g-95479

MECHANICZNE cyklinowanie i lakierowanie parkietów — Romańczyk, tel. 44-98-82, godz. 12—18.

ATRAKCYJNE nagrobki lastriko, różnokolorowe parapety — poleca zakład betoniarski, inż. Ryszard Lupa, Limanowa, Mały Rynek 4, tel. 675. g-96649

MONTAŻ karniszy, mebli i kompletów łazienkowych — Przesmycki, tel. 33-88-97.

MŁODE małżeństwo przyjmie dozorcostwo. Warunek — mieszkanie. Oferty 97132 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

PRZETARGI

Dyrekcja Krakowskiego Teatru Muzycznego w Krakowie, ul. Senacka 6, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie w budynku Operetki przy ul. Lubicz 48 remontu urządzeń mechanicznych sceny obejmującego:

1) roboty demontażowe
2) wykonanie konstrukcji blokowni
3) wykonanie 2 wyciągów dekoracyjnych
4) roboty budowlane
5) malowanie konstrukcji

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i jednostki nieuspołecznione.

Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem „Przetarg", należy przesłać pod adresem Dyrekcji, nr kodu 31-002, w terminie do 14 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Z opisem technicznym do projektu technologicznego można zapoznać się przy ul. Senackiej 6, w godz. 14.30—15.30. Termin wykonania zlecenia VI—IX 1982 r.

Komisyjne otwarcie kopert nastąpi w 15 dniu od daty opublikowania nin. ogłoszenia o godz. 10. w Dyrekcji KTM — Kraków, ul. Senacka 6.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

Chemiczna Spółdzielnia Inwalidów „Winyl" w Krakowie ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO **zleci wykonanie metalowych form wtryskowych (wraz z dokumentacją) do wyrobu z tworzyw sztucznych — elementów zabawki składanej.**

Termin wykonania czterech form, wraz z dokumentacją, do 31 V 1982 r., a termin wykonania pozostałych sześciu do 20 IX 1982 r.

Spółdzielnia udostępnia do wglądu — codziennie, z wyjątkiem sobót, w godzinach 9—14, w lokalu przy ul. Basztowej 18, **model elementu, plansze kolorystyczne oraz dokumentację zabawki.**

Rozprawa przetargowa odbędzie się w lokalu Spółdzielni przy ul. Basztowej 18 w dniu 23 III 1982 r. Termin składania ofert pisemnych — do dnia 19 III 1982 r.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny, jak również prawo dowolnego wyboru oferenta. K-874

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Lisiej Górze ogłasza, że sprzeda W DRODZE PRZETARGU OGRANICZONEGO rolnikom z terenu Gminy Lisia Góra, ciągniki:

1) **Ursus C-355,** nr silnika 15649/79, nr podw. 179578, nr rej. TAR 207 F, rok prod. 1973 — **cena wywoławcza 77.350 złotych;**
2) **Urusus C-355, nr silnika 14879, nr podwozia 168691, nr** rej. TAR 256 F, rok prod. 1975, cena wywoławcza 80.908 złotych

Przetarg odbędzie się **dnia 25 III 1982 r., o godz. 10, w biurze SKR.**

Ciągniki można oglądać w każdy dzień roboczy w godz. 7—9 do dnia 24 III 1982 roku.

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić w kasie SKR, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzega się prawo unieważniania przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-873

CZSN Biuro Technologiczno-Konstrukcyjne, Kraków ul. Bandtkego 19, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONFGO zleci wykonanie:

1) **modeli do wykonania odlewów części do maszyn**
2) **odlewów części do maszyn**
3) **obróbki mechanicznej części do maszyn**

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty uprasza się składać w ciągu 10 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w następnym dniu roboczym po upływie terminu ich składania o godz. 11. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-804

Podhalańskie Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego w Nowym Sączu, ul. Węgierska 78, sprzedadzą W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochód marki Fiat 125 p, nr rejestracyjny NSA, 621 F, nr podwozia 702251, nr silnika 488189, stopień zużycia 40 proc. Cena wywoławcza wynosi 156.000 złotych.

Przetarg odbędzie się w dniu 18 marca 1982 roku, o godz. 10, w Podhalańskich Zakładach Przemysłu Owocowo-Warzywnego w Nowym Sączu przy ul. Węgierskiej 78.

Samochód można oglądać w dniu 15 marca, w godzinach od 7 do 13, w zajezdni samochodowej, przy ulicy Zdrojowej 32, w Nowym Sączu.

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić w przeddzień przetargu w kasie przedsiębiorstwa. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny. K-680

Spółdzielnia Transportu Wiejskiego — Oddział w Bochni sprzeda W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochód marki Nysa towos, nr rejestracyjny TAR-104 N, rok produkcji 1977, stopień zużycia 65 proc.

Cena wywoławcza wynosi 94.500 zł.

Pojazd można oglądać w zajezdni STW — ul. Partyzantów — Targowica, w godzinach 8—14. Przetarg odbędzie się w dniu 23 marca 1982 r., o godz. 10. W przypadku nie dojścia do skutku pierwszego przetargu, drugi odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13.

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić do kasy przedsiębiorstwa, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn

Urząd Gminy w Jodłowniku, woj. nowosądeckie, 34-600 Jodłownik, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie robót budowlanych przy remoncie budynku szkolnego (Szkoła Podstawowa w Krasnych-Lasocicach), obejmujących roboty:

— **murarsko-tynkarskie**
— **ciesielsko-dekarskie**
— **instalacyjne elektryczne, wod.-kan. i c.o.**

W przetargu brać mogą udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Szczegółowych informacji udziela dyrektor Szkoły Podstawowej w Krasnych-Lasocicach.

Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem „przetarg", należy składać w Urzędzie Gminy w Jodłowniku, w terminie do dnia 30 marca 1982 r.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 31 marca 1982 r. (środa), o godz. 12, w biurze Urzędu Gminy w Jodłowniku.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Zootechniczny Zakład Doświadczalny Balice, w siedzibą w Balicach, ogłasza, że **W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzeda następujące samochody:**

„Star" A 29, rok produkcji 1973, nr fabryczny 29768, cena wywoławcza 60.000 zł;

Nysa towos, rok produkcji 1970, nr fabryczny 76525, cena wywoławcza 72.500 zł.

Stopień zużycia obu pojazdów wynosi 75 proc.

Przetarg odbędzie się w dniu 24 marca 1982 r., o godz. 10, a w biurze ZZD, pokój nr 17.

Pojazdy można oglądać w ZZD Balice, w dniach 22 i 23 marca 1982 r., w godz. 10—12.

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić do kasy Zakładu, najpóźniej w przeddzień przetargu.

W przypadku nie dojścia do skutku pierwszego przetargu, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu i miejscu, o godz. 12. Zastrzega się prawo wycofania pojazdu z przetargu lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-714

GARAŻU

NA SAMOCHÓD MARKI „NYSA"

poszukuje pilnie,

najchętniej na terenie dzielnicy Śródmieście, **DYREKCJA ROZBUDOWY MIASTA KRAKOWA II w Krakowie, Kraków, ul. Wielopole 17a**

Oferty jednostek gospodarki uspołecznionej, spółdzielni i osób prywatnych, zawierające warunki umowy najmu garażu, należy składać pod adresem Dyrekcji, **w terminie do dnia 20 marca 1982 r.**

GEODETĘ

GŁÓWNEGO SPECJALISTĘ LUB SPECJALISTĘ DO SPRAW EWIDENCJI GRUNTÓW

zatrudni

Biuro Głównego Geodety Miasta Krakowa w Krakowie, ul. Basztowa 22, tel. 22-16-46.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dyrekcji Biura.

ZESPÓŁ OPIEKI ZDROWOTNEJ w Nowym Targu

ZATRUDNI

- **LEKARZA DENTYSTĘ w Wiejskim Ośrodku Zdrowia w Lipnicy Wielkiej — mieszkanie komfortowe w Ośrodku Zdrowia do objęcia zaraz,**
- **LEKARZA DENTYSTĘ w Wiejskim Ośrodku Zdrowia w Zubrzycy Górnej — mieszkanie komfortowe w Ośrodku Zdrowia do objęcia zaraz.**

Do pow. miejscowości dobry dojazd autobusowy.

REJONOWE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI w Nowym Targu, ul. Harcerska nr 2, tel. 24-06

ZATRUDNI

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

Możliwość uzyskania mieszkania spółdzielczego w bieżącym roku.

GARAŻ

NA PARKOWANIE SAMOCHODU „NYSA"

WEŹMIE W NAJEM

Zarząd Wojewódzki PCK w Tarnowie.

Warunki płatności do uzgodnienia w Zarządzie Wojewódzkim PCK w Tarnowie, ul. Krakowska 3/5, telefon 21-01 lub 37-54.

PRAKTYCZNY ZAWÓD ◆ ATRAKCYJNE STANOWISKO W PRZEDSIĘBIORSTWIE ◆ ◆ POPŁATNA PRACA ! ◆

Stop Ośmioklasiści!

— PRZECZYTAJCIE PRZED WYBOREM ZAWODU !

WPISY

do klas pierwszych na rok szkolny 1982/83 ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ SAMOCHODOWNI PKP W KRAKOWIE, ul. Pilotów 51, telefon 22-70-22, wewn. 34-78.

o specjalnościach:

- **elektromonter**
- **elektromonter taboru kolejowego**
- **elektromonter trakcji elektrycznej**
- **mechanik silników spalinowych**
- **mechanik — kierowca pojazdów samochodowych**
- **mechanik urządzeń kolejowych**
- **operator ruchowo-przewozowy**

przyjmują od dnia 1 III 1982 r.

- **Sekretariat Szkoły, w godz. 7—19**
- **Filia Szkoły przy Lokomotywowni PKP Kraków-Prokocim**

o specjalnościach:

— **elektromonter taboru kolejowego**
— **mechanik urządzeń kolejowych**
— **operator ruchowo-przewozowy**

w sekretariacie Szkoły w godz. 8—14

- **Filia Szkoły przy Lokomotywowni PKP Trzebinia** (z internatem)

o specjalnościach:

— **elektromonter taboru kolejowego**
— **mechanik urządzeń kolejowych**
— **operator ruchowo-przewozowy**
— **dekarz-blacharz** (monter wewnętrznych instalacji budowlanych)

w sekretariacie Szkoły, w godz. 8—14.

Warunki przyjęcia:

— **ukończenie szkoły podstawowej**
— **nieprzekroczony 18 rok życia**
— **odpowiedni stan zdrowia, stwierdzony przez lekarza**

W okresie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie miesięczne:

— **w pierwszym roku nauki 480 zł**
— **w drugim roku nauki 720 zł**
— **w trzecim roku nauki 1.320 zł**

Świadczenia branżowe i socjalne, m. in.:

— **bezpłatne umundurowanie**
— **odzież ochronna**
— **deputat węglowy lub ekwiwalent pieniężny po roku nauki**
— **12 bezpłatnych biletów na dowolne trasy kolejowe oraz bezpłatny bilet na dojazd do szkoły**
— **bezpłatna pomoc lekarska i lekarstwa**
— **możliwość korzystania z bezpłatnego internatu i wyżywienia za częściową odpłatnością (filia w Trzebini)**
— **udział w wycieczkach, rajdach i zlotach turystycznych oraz obozach rekreacyjnych**
— **możliwość uzyskania prawa jazdy**

PRZYJDŹCIE DO NASZEJ SZKOŁY!

Dyrekcja Rejonowa Kolei Państwowych w Krakowie, ul. Mogilska 1

nasze MIASTO

Raptularz Krakowski

● skarżą się klienci komisu przy ul. Floriańskiej, iż zatrudnione tam panie w żaden sposób nie chcą udzielić telefonicznej informacji o tym czy przekazany w komis towar został już sprzedany. Ludzie zmuszeni są więc co kilka dni osobiście fatygować się do sklepu by stwierdzić, że to nie jest ich ostatnia wizyta. Nam też trudno zrozumieć czym kierują się ekspedientki, ale niewątpliwa jakaś tajemnica w ich zachowaniu musi być.

● poinformowała nas czytelniczka, iż z okien swojego mieszkania przy ul. Smoluchowskiego widzi sidła zastawione na balkonie na ptaki przez jednego z mieszkańców budynku (nawiasem mówiąc z zamiłowania myśliwego). Widać nie ma czasu na prawdziwe polowanie więc zadowala się namiastką...

● straszliwy tajfun przeszedł przez przystanek autobusowy w Mydlnikach, skoro potrafił wyrwać z ziemi ustawioną tam wiatę. Nie sądzimy bowiem by zrobiły to miejscowe osiłki.

MAŁA KRONIKA

● **Ośrodek Kultury i Informacji NRD** (Stolarska 13): „Młodzież w NRD" — wystawa fotograficzna (9—16, wst. wol.).

● **BWA** (pl. Szczepański 3a): Odczyt pt. „Architektura XX w." — 17.

● **KDK „Pałac pod Baranami"** — „Na pograniczu nauki i science fiction" — rec. książek H. Ditfurtha, mówi mgr Andrzej Donimirski — 18.

Kronika wypadków

Na pl. Kolejowym „fiat 125p" potrącił Włodzimierza Rysza, l. 19, zam. ul. Bitwy pod Lenino 8, który doznał obrażeń głowy. ● Tramwaj linii „4" potrącił Kazimierza Śliwę, l. 51, zam. ul. Bronowicka 75, którego z poważnymi obrażeniami odwieziono do szpitala im. Biernackiego. Przerwa w ruchu tramwajowym trwała od godz. 16.25 do 17. (s)

Tutaj także potrzeba konsekwencji

Czy nad plantacjami tytoniu w Krakowskiem zawisło widmo zagłady?

Zgodnie z tradycją tyton wysiewa się do inspektów na św. Józefa czyli 19 marca. Koniec bieżącego miesiąca to termin, w którym rolnicy podejmują ostateczne decyzje o rozmiarach uprawy a więc pośrednio o wielkości produkcji papierosów.

Stabilna dotychczas gałąź produkcji rolnej uległa w 1981 r. pewnemu zachwianiu. W roku ubiegłym zrealizowano zaledwie 80 proc. planu kontraktacji, obecnie deklaracje o podjęciu produkcji złożyło 67 proc. tradycyjnych tytoniarzy. Oznacza to, że areał upraw ulegnie redukcji do 4 tys. 713 ha. Najostrzej kryzys ujawnił się w gminie Koniusza gdzie od lat kontraktowano tytoń z 1400 ha, w tym roku z 50 ha.

Złożyło się na to kilka przyczyn. Pierwszą była tzw choroba lubelska, która w ciągu 48 godzin wyniszczała całe plantacje. Choroba przesuwająca się z szybkością 30 km rocznie powinna w tym roku opuścić województwo a na terenach sąsiednich ze względu na odległość rozdzielające ośrodki upraw jest mniej groźna. Drugą przyczyną, bodaj ważniejszą, jest niekonsekwentna polityka kontraktacyjno-zaopatrzeniowa. Trudna sytuacja rynkowa powoduje, że priorytety obejmują wyłącznie producentów żywności a przecież o opłacalności produkcji wciąż jeszcze stanowią nie tylko zyski ale preferencyjne ułatwienia, przydziały, talony. Zakłady Tytoniowe wspierają plantatorów jak mogą jednak większość uprawnień znajduje się w rękach GS-ów.

W Wojewódzkim Związku Plantatorów Tytoniu uważa się, że ta ze wszech miar potrzebna podwyżka (wzrost cen drewna, węgla, środków chemicznych) powinna obejmować cały ubiegły sezon dostawczy lub cały sezon nadchodzący.

Mamy w Krakowskiem tradycje, mamy świetne gleby tytoniowe dające najlepsze krajowe gatunki, w tym poszukiwaną na rynkach zachodnich odmianę Kentucky, na miejscu są Zakłady Przemysłu Tytoniowego i wreszcie zatwierdzane są wysokie plany kontraktacji. Uprawa tytoniu to jednak zajęcie ogromnie pracochłonne, angażujące całe rodziny, doświadczenie uczy, że kto raz zrezygnował z produkcji już do niej nie powraca. (ratk)

W Krakowie — pierwszy dom aukcyjny w Polsce

To co się działo w III i IV kwartale ub. r. z zakupami antyków trudno inaczej nazwać jak tylko paniką i ucieczką od pieniędzy. Gwałtowny popyt spowodował lawinową podwyżkę cen. Obrazy, srebro i złota biżuteria „poszły w górę" o 50 proc. zaś meble aż o 100 proc. Oddział krakowski „Desy" osiągnął najlepsze wyniki finansowe w kraju. Dodatkowo zrobiono wiele zapasów znakomitych okazów malarstwa, sreber, szkła oraz porcelany. Jak powiedział nam dyrektor Oddziału „Desy" **Konstanty Węgrzyn** przedsiębiorstwo związane jest bezpośrednio z rynkiem. Dlatego aby najlepiej spełniać zapotrzebowanie społeczne postanowiono zorganizować w Krakowie pierwszy w Polsce stały dom aukcyjny. Lokalizacja jest już wyznaczona. Będzie się on mieścił przy ul. Pstrowskiego. Wspaniały duży lokal — 350 metrów — wymaga remontu, ale już w 1983 roku rozpocznie działalność. Tak sprzedaje się antyki na całym świecie, dobrze więc się stało, że i u nas wreszcie zdecydowano się na ten krok.

Już 1 kwietnia nastąpi otwarcie nowego antykwariatu przy ul. Sławkowskiej. Przygotowywana jest tutaj wspaniała kolekcja XIX i XX wiecznego malarstwa m. in.: obrazy Brandta, Mehoffera, Tetmajera, Wyczółkowskiego, Axentowicza. Rewelacją będzie obraz przyjaciela Picassa kubisty polskiego pochodzenia Marcela Slodkiego. Będzie także srebrna lampa znanego złotnika polskiego epoki baroku Marcina Lekszyckiego, srebro i porcelana. O cenach nie piszemy, wiedząc, że dla prawdziwego kolekcjonera cena jest mniej ważna. W Nowej Hucie na os. Ogrodowym 10, także w kwietniu, nastąpi otwarcie salonu sztuki użytkowej.

Obecnie ważne jest przydzielenie lokalu na prowadzenie handlu tzw. starociami. Zbyt często handlarze i pośrednicy oszukują sprzedających i zbijają fortuny na pośrednictwie. W dodatku zainteresowanie tymi przedmiotami jest duże. (żur)

W kwietniu nowe książeczki opłat za energię elektryczną i gaz

Dla usprawnienia wpłat odbiorcom energii elektrycznej i gazu wprowadzono książeczki wpłat. Inkasent raz odczytuje stan liczników i na tej podstawie Zakład Energetyczny wypisuje dla poszczególnych odbiorców książeczki z rozpisanymi już wpłatami na każdy miesiąc. Większość książeczek naszych Czytelników jest już wykorzystana. Zwrócili się więc oni do naszej redakcji z zapytaniem co dalej robić w tej sytuacji, gdy nie posiadają nowych książeczek, a wskazania liczników do tej pory nie zostały odczytane. O wyjaśnienie tej kwestii poprosiłam kierownika Rejonu Energetycznego — Śródmieście, inż. **Z. Kuczerowskiego.**

— Nowe książeczki dla odbiorców prądu i gazu będą wydawane w kwietniu. Każdy z użytkowników otrzyma taką książeczkę pocztą. Obecnie inkasenci odczytali już stany liczników. Mogło się zdarzyć, że w czasie sprawdzania liczników nie było nikogo w domu. Każdy z inkasentów był zobowiązany do zostawienia w drzwiach zielonej kartki z nadrukiem, na której odbiorca, po uprzednim odczytaniu liczników w swoim mieszkaniu i wypełnieniu druku, powinien wysłać go do Zakładu Energetycznego. Czasami blankiety zostawione przez inkasentów nie trafiły do rąk odbiorcy. Zakład Energetyczny zwraca się więc z prośbą do wszystkich odbiorców prądu i gazu o odczytanie w swoich mieszkaniach stanu liczników, wpisanie ich na kartach pocztowych i przysłanie do właściwego Rejonu Energetycznego.

W związku z wprowadzoną od marca podwyżką opłat za gaz i energię elektryczną do wszystkich odbiorców przyjdą w tym miesiącu dodatkowe blankiety z przedpłatą. Będzie to wyrównanie do odczytanych już uprzednio stanów liczników. (ml)

Ku przestrodze kierowców

Dwa nowe samochody — do kasacji

Wczoraj około godz. 15 wydarzył się kolejny wypadek. Tym razem pechowym dla właścicieli samochodów okazało się skrzyżowanie ul. Krowoderskiej z Alejami Słowackiego. Jadący Alejami z dużą szybkością „fiat 125p" pomimo czerwonego światła wjechał na skrzyżowanie. Niczego nie podejrzewający kierowca żółtej „skody" znalazł się w tym samym momencie na środku jezdni, jadąc zresztą według świateł. Kierowca „fiata" tłumaczył się, że nie zauważył czerwonego światła. Widoczność w tym miejscu i w momencie wypadku nie była dobra. Ostre promienie zachodzącego słońca zacierały kolory i jadący mógł mieć wątpliwości, ale... właśnie to ale. Wjechał z nadmierną szybkością na skrzyżowanie, na którym już znajdował się inny samochód. Właściciel „skody" zdążył skręcić w prawo i to go uratowało od zmiażdżenia wewnątrz wozu. Samochody nie nadają się już do dalszej eksploatacji.

Jeszcze jedno. Obydwaj panowie nie byli właścicielami wozów. Pierwszy pożyczył „fiata" od wujka chcąc zatankować benzynę na stacji przy ul. 29 Listopada, drugi wziął samochód od siostry, także w celu napełnienia baku na ul. Kazimierza Wielkiego. Zapewne chcieli to zrobić szybko i sprawnie. Epilog znamy.

(ml)

Co z tymi cenami?

Nowe ceny artykułów żywnościowych, wzbudzają ciągle jeszcze wiele nieporozumień. Komunikat, który się w tej sprawie ukazał, publikowany w środkach masowego przekazu zawierał wprawdzie wykaz artykułów żywnościowych i ich nowych cen ale nie był szczegółowy. Stąd zrozumiałe zdenerwowanie konsumentów, którzy kupując np. kaszankę płacą za nią 70 zł za kg podczas, gdy w opublikowanym komunikacie cena kaszanki gryczanej wyborowej wynosi 60 zł za kg a kaszanki wyborowej jęczmiennej — 50 zł za kg. Podobnie z drobiem, podano bowiem tylko cenę kurcząt patroszonych a w sklepach znajdują się kurczęta po 200 zł za kg. Zwróciliśmy się po wyjaśnienie do Wydziału Handlu i Usług UM Krakowa. Otóż szczegółowy cennik na produkty żywnościowe zawiera wiele pozycji, których nie ma w publikowanym komunikacie. Kaszanka a 70 zł za kg to tzw. krupniok śląski, na drób natomiast poza oczywiście kurczętami patroszonymi, ustalają ceny Zakłady Jajczarsko-Drobiarskie w porozumieniu z Państwową Komisją Cen, stąd spotykana w handlu „kura rosołowa" kosztuje 200 zł za kg. (o)

Handel książkami dobrym interesem

Jak tylko nastały cieplejsze dni od razu pojawili się chętni do kupna i sprzedaży książek. Tradycyjnym miejscem jest targowisko pod Halą Targową przy ul. Grzegórzeckiej. W słoneczną niedzielę odwiedziliśmy to miejsce. Braki słowników w księgarniach sprawiają, że automatycznie windowane są ceny na giełdzie. I tak: za mały słownik polsko-niemiecki i niemiecko-polski, książkę i płyty do nauki języka żądano 2000 zł. Słownik polsko-angielski i angielsko-polski 2-tomowy 4000 zł. Taka sama cena wielkiego słownika polsko-niemieckiego. Kuchnia Polska już 3000 zł, Zarys Historii Polski 1000 zł, Encyklopedia dla dzieci 3000 zł, Poradnik Warsztatowca Mechanika 1200 zł. Można jeszcze długo wyliczać ceny. Ważne jest to, że czego nie ma w księgarniach można kupić na giełdzie. Ceny książek z działu literatura piękna za tydzień.

(żur)

Kraków z dawnych lat

O handlu niewolnikami na krakowskim rynku i nie tylko...

Wiedza o miejscu, w którym się żyje, jego historii, ludziach, architekturze nie zawsze jest dostateczna. Zaabsorbowani dniem dzisiejszym rzadko wracamy w odległą przeszłość, a warto poznać wydarzenia, legendy, ciekawostki wplecione w historię miasta, to wszystko co przecież składa się na tradycję, tę małą lokalną a w sumie na wielką, narodową.

Niewielu mieszkańców naszego miasta wie np. kiedy to i z jakich powodów chciano zburzyć Barbakan i Bramę Floriańską i dlaczego zaniechano tego strasznego przedsięwzięcia. Bynajmniej nie dla zachowania zabytków dla potomności ale dlatego, że wiatry, które rzekomo miały grasować po zburzeniu tych budowli miałyby podwijać spódnice nobliwym damom i pannom krakowskim spieszącym na mszę do Mariackiego kościoła, a byłoby to — jak stwierdziła Rada Miejska — bardzo nieprzystojne.

Wielce ciekawym jest również fakt pożaru w 1850 roku kiedy to „ulice zawalone ogniem, zaduszone ciężkimi falami dymu. Ani do mieszkań przystąpić, ani przez ulicę przejść nie podobna" — pisał wówczas „Czas". A zaczęło się wszystko w młynie przy końcu ulicy Krupniczej. Dwaj robotnicy rozpalili ogień aby rozgrzać obręcz żelazną ale zapaliły się kliny drewniane i cały młyn ogarnęły płomienie. Obok młyna był ponoć dom sadownika, który przechowywał na strychu suszone orzechy. Ogień przedostawszy się tam, z młyna zaczął ogarniać strych a tlące się orzechy niósł wiatr na inne domy. Wkrótce ogarnął ulicę Krupniczą, dotarł do ulicy Wiślnej, Brackiej, ogarnął pierzeję Rynku od Wiślnej do Grodzkiej i rozprzestrzeniał się dalej aż po przeciwległy kraniec miasta. Straży zawodowej nie było dlatego pożar pochłaniał wszystko co po drodze napotkał „kanapy, krzesła, obrazy i inne nieruchomości pozwalane razem" — a że działo się to w upalnym lipcu, dachy były wysuszone — Kraków był jak jedna wielka pochodnia. Stały w płomieniach kościoły i kamienice. Sikawki straży ochotniczej miał pod nadzorem austriacki komendant, za jego też przyzwoleniem można było bić na alarm. Zanim to jednak się stało ogień strawił już znaczną część miasta. Zawodową straż powołano dopiero w 23 lata później do czego przyczynił się człowiek o wielkiej społecznej pasji Józef Dietl.

Arcyciekawy wreszcie jest fakt handlu niewolnikami na Rynku krakowskim, którym to procederem trudnili się ponoć Włosi w XV wieku a niewolnik był u nas tani, bo cena wynosiła od 2 do 6 kop groszy.

Ale szczegółowiej o tym oraz o odbudowie zgorzałego Krakowa, o innych ciekawych wydarzeniach, o Straszewskim i jego loterii można się dowiedzieć — nie sięgając do historycznych kronik — z publikacji J. Roszki „Wierzynek i jego sąsiedzi" — pierwszej z arcyciekawej serii KAW poświęconej Krakowowi (z serii „Rodowody").

U. ORMAN

Notowania giełdy samochodowej

Prawdziwie wiosenne słońce przyciągnęło na krakowską giełdę samochodową więcej niż zwykle i sprzedających, i kupujących, i oglądających (najliczniejsi). Z pojazdów oferowanych do zbycia na uwagę zasługuje zwiększona podaż „zastav 1100p". Za fabrycznie nowe żądano 2200 bonów, rocznik 1980: 500—530 tys. zł, rocznik 1979: 350—380 tys. zł. To poniżej cen ostatnio żądanych. Ale wśród właścicieli tych samochodów rozeszła się pogłoska, iż części do „zastav" niebawem dostępne będą tylko za waluty wymienialne. W każdej plotce jest nieco prawdy, a przy tym warto pamiętać, że kiedyś „fiat 127" też był „p", potem zaś części dostępne były jedynie za dolary, więc dlaczego i w tym wypadku nie byłoby podobnie, skoro w Jugosławii ceny rosną.

Powoli stają się realne ceny „fiatów 126p" — w niedzielę za fabrycznie nowy wóz (115 km przebiegu, 2 dni od odbioru w „Polmozbycie") żądano 380 tys. zł lub 1200 bonów, za inny fabrycznie nowy — 1150 bonów. Wóz z lutego 1981 r. (wersja komfort) po przebiegu 6,3 tys. km miał cenę 370 tys. zł, z kwietnia 1981 (też komfort, ale jeszcze na gwarancji) — 380 tys. zł. Natomiast aż 400 tys. zł żądał właściciel „malucha" z czerwca 1980 r. z rozsuwanym dachem. Tymczasem zwykła wersja z lutego 1980 r. była w cenie 295 tys. zł, zaś „maluch" z sierpnia 1979 r. miał cenę 265 tys. zł.

Pojawiły się też na giełdzie „polonezy 1500". Niewątpliwie okazją był wóz z kwietnia 1981 r., ale po przebiegu zaledwie 64 km! Cały czas stał w garażu i był do sprzedania za 720 tys. zł. Wozy z rocznika 1980 miały ceny 590—650 tys. zł. Natomiast niemal nie widzi się fabrycznie nowych „fiatów 125p". Sporo natomiast drogich wozów z rocznika 1979 po ok. 500 tys. zł. Ci, którzy się ich wyzbywają dobrze wiedzą, jakie są ceny części zamiennych produkcji FSO.

Z wozów rzadziej na giełdach spotykanych pojawiły się „zaporożce" — fabrycznie nowe w cenie ok. 520 tys. zł lub 1300 bonów, rocznik 1981 — 480 tys. zł, rocznik 1979 — 350 tys. zł, rocznik 1977 — 270 tys. zł. Za „ładę 1500 S" z 1980 r. żądano dokładnie 800 tys. zł, ale chętnych nie było. Nieco tańsza natomiast była „dacia 1300" z 1981 r. — 700 tys. zł. Za „volkswagena golfa L" (silnik benzynowy 1100 ccm) z 1978 r. trzeba było zapłacić 2400 bonów, natomiast za ten sam rocznik w wersji LS (silnik benzynowy 1600 ccm) — 810 tys. zł.

W dziale akcesoriów bogato. Z akcesoriów do picia była „Wiener Kafee" w cenie 5300 zł/kg (porównując z ceną zakupu w Wiedniu dochodzi się do wniosku, że 1 dolar wart jest w tej transakcji grubo ponad 1000 zł!). Znawcy twierdzą, że przy zakupie kawy trzeba uważać. Ponoć były wypadki sprzedaży kukurydzy w opakowaniu z kawy. Z akcesoriów do palenia oferowano „popularne" po 30 zł paczka. Szły jak woda.

Opon samochodowych było więcej niż w „Polmozbycie". Opona 135×12 D-124 (oficjalna cena 2600 zł) kosztowała na giełdzie od 4000 (lekko zużyta) do 6500 zł (najczęściej 5—5,5 tys. zł). Opona 165×13 D-90 miała cenę 8000 zł, opona D-124 w tym rozmiarze (oficjalna cena niedawno ustalona 3750 zł) oferowana była po 9 tys. zł, a nieco zużyta po 6,5 tys. zł.

(wam)

teatry

SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): A. Fredro „Wielki człowiek do małych interesów" — 18.30, **STARY** (Jagiellońska 4): „Sen o Bezgrzesznej" (na podst. utworów S. Żeromskiego, dokum. epoki i cytatów literackich) — 18, **BAGATELA** (T. Kwiatkowski „Romek i Julka" — 19.15, **LUDOWY** (os. Teatralne 34): M. Konopnicka „O krasnoludkach i sierotce Marysi" — 11, **MUZYCZNY** (Lubicz 48): E. Szwarc „Czerwony Kapturek" — 11, **GROTESKA** (Skarbowa 2): H. C. Andersen „Królowa Śniegu" — 10.

Pozostałe teatry nieczynne

kina

DOM ŻOŁNIERZA (Lubicz 48): Czerwone berety (pol. b.o.) — 15.45, Cena strachu (USA 18 lat) — 18. **KIJÓW** (Krasińskiego 34): Czas Apokalipsy (USA 18 lat) — 16, 18.45. **UCIECHA** (Boh. Stalingradu 16): Nosferatu — wampir (RFN 18 lat) — 15.30, Śmierć na żywo (fr. 18 lat) — 17.15, 19.30. **WARSZAWA** (Stradom 15): Młody Frankenstein (USA 15 lat) — 15.30, 17.30, 19.30. **WOLNOŚĆ** (18 Stycznia 1): Czarny korsarz (wł. 15 lat) — 10, 12.15, Miłość ci wszystko wybaczy (pol. b.o.) — 15.30, 17.30, 19.30. **WANDA** (Waryńskiego 5): Old Surehand (jug. b.o.) — 10, 12, Gorące polowanie (jap. 15 lat) — 15.30, 18.30 (pożegnanie z filmem). **MŁODA GWARDIA** (Lubicz 6): Postrzyżyny (CSRS 15 lat) — 15.30, 17.15, Lot nad kukułczym gniazdem (USA 18 lat) — 19. **WRZOS** (Zamojskiego 50): Rok święty (fr. 15 lat) — 15.30, 17.15, 19. **ŚWIT DUŻA SALA** (os. Teatralne 34): Czas Apokalipsy (USA 18 lat) — 15.45, 18.30. **ŚWIT MAŁA SALA:** Jajo węża (RFN 18 lat) — 15, 17, 19.15. **ŚWIATOWID DUŻA SALA** (os. Na Skarpie 7): Old Surehand (jug. b.o.) — 15.45, 17.30, 19.15. **ŚWIATOWID MAŁA SALA:** Coma (USA 18 lat) — 15, 17, 19. **ROTUNDA** (Oleandry 1): Golem (pol. 18 lat) — 17.30, Dyrygent (pol. 18 lat) — 19.30. **PODWAWELSKIE** (Komandosów 21): Proszę słonia (pol. b.o.) — 18.30. **TĘCZA** (Praska 52): Historia żółtej ciżemki (pol. b.o.) — 17, 19. **UGOREK** (os. Ugorek): Saturn-3 (ang. 15 lat) — 15, 17, W biały dzień (pol. 15 lat) — 19. **SFINKS** (Majakowskiego 2): Dom pod czerwoną latarnią (węg. 18 lat) — 16, 18. **KULTURA** (Rynek Główny 27): Koronczarka (szwajc. 15 lat) — 8, 12, 14, 16, 18, 19.45, Aria dla atlety (pol. 18 lat) — 10. **WIEDZA** (Rynek Gł. 27): Dagny (norw.-pol. 15 lat) — 10.15, 16.15, Jak rozpętałem II wojnę światową (pol. b.o.) — 12.15, 14.15, 18.15, Sami swoi (pol. b.o.) — 19.45. **PASAŻ BIELAKA:** Bajki — 10, 11, 12, Saturn-3 (ang. 15 lat) — 13, 15, 17, 19. **WISŁA** (Gazowa 16): Droga szkieletów (rum. 15 lat) — 15.30, 17.45. **MIKRO** (Dzierżyńskiego 5): Bestia (pol. 18 lat) — 17, 19. **ZWIĄZKOWIEC** (Grzegórzecka 71): Barbara Radziwiłłówna (pol. b.o.) — 16, 17.45; Anatomia miłości (pol. 15 lat) — 19.30.

GDÓW — Promyk: Olimpiada 40 (pol. 12 lat). **KRZESZOWICE — Nowości:** Błękitna płetwa (austral. b.o.). **MYŚLENICE — Wisła:** Wiedzą sąsiedzi jak kto siedzi (CSRS 15 lat). **NIEPOŁOMICE — Bajka:** Jak rozpętałem II wojnę światową, cz. I (pol. b.o.). **SKAWINA — Piast:** Zdarzyło się nocą (radz. 12 lat). **SŁOMNIKI — Czar:** Ratownik (radz. 15 lat).

WIELICZKA — Górnik: Bułeczka (pol. b.o.).

Pozostałe kina nieczynne

wystawy

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU: KOMNATY KRÓLEWSKIE (10—15), **SKARBIEC** (10—15.15), **MUZEUM KATEDRALNE** (10—15): wystawa „Wawel zaginiony" (10—15.30). **GROBY KRÓLEWSKIE I DZWON ZYGMUNTA** (9—15). **MUZEUM W. I. LENINA** (Topolowa 8): Wystawy: „Lenin w Polsce", „RWPG — Praktyka internacjonalistycznej współpracy", „PPR, Plakat i dokument" (9—18, wst. wol.). **DOM LENINA** (Kr. Jadwigi 41). Wyst.: „Mieszkanie Lenina", „Rewolucyjna działalność Lenina na ziemi krakowskiej" (9—15, wst. wol.). **MUZ. ETNOGRAFICZNE** (pl. Wolnica 1). Wystawa: „Polska kultura ludowa" (nieczynne). **GALERIA KTF** (Boh. Stalingradu 13): Wystawa: „Venus 81", cz. II „Akt i portret" (9—21). **KRZYSZTOFORY** (Rynek Gł. 35): Wystawa: „Z dziejów i kultury Krakowa" (niecz.). **HISTORYCZNE** (Jana 12): Wystawa: „Militaria i zegary" (9—15). **Franciszkańska 4:** Pokonkursowa wystawa fotografii „Ocalić od zapomnienia (niecz.). **STARA SYNAGOGA** (Szeroka 24): Wystawa: „Z dziejów i kultury Żydów" (9—15). **MUZEUM ARCHEOLOGICZNE** (Poselska 3): (14—18). **MUZEUM NARODOWE** (Sukiennice): Galeria polskiej sztuki XIX w. (niecz.). **MUZEUM MŁODEJ POLSKI „RYDLÓWKA"** (Tetmajera 28): Folklor wsi podkrakowskiej (11—15). **PAŁAC SZTUKI** (pl. Szczepański 4): Wystawa malarstwa Józefa Frenkla z Loudynu (10—17). **SALON WYSTAWOWY** (Nowa Huta, al Róż 3). Wystawa rysunków i pasteli Lidii Wilk (10—17). **KLUB „FORUM"** (Mikołajska 2): Wystawa rysunków Marka Grechuty (11—18). **KOPALNIA SOLI (Wieliczka):** (8—15).

MYŚLENICE — Muzeum Regionalne (Sobieskiego 3): (10—15). **MDK** (Świerczewskiego 14): Wystawa malarstwa Stefanii Rawło (8—21).

Pozostałe nieczynne

szpitale DYŻURNE

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11 (czynny całą dobę).

co-gdzie-kiedy?

WTOREK
9
MARCA
Franciszki
jutro
Cypriana

CHIRURGICZNY: Kopernika 21, **CHIRURGII DZIEC.:** Prokocim, **LARYNGOLOGICZNY:** Kopernika 23a, **UROLOGICZNY:** Prądnicka 37, **OKULISTYCZNY:** Kopernika 38.

pogotowie

Krakowskie Pogotowie Ratunkowe, Łazarza 14, tel. 999. Zachorowania i przewozy — tel. 22-38-33. Podstacje KPR: Rynek Podgórski 2, tel. 66-29-80, Prokocim (ul. Teligi 6), tel. 55-51-90. Lotnisko (Balice), tel. 11-90-29, Nowa Huta, tel. 44-22-22 i 44-17-70, Krowodrza 37-36-37, 37-38-29, Krzeszowice — tel. 99 i 22-06-20, Jerzmanowice — tel. 48, Proszowice — tel. 9, Myślenice — tel. 999, Skawina — tel. 9, Wieliczka — tel. 9 i 22-33-64, Niepołomice — tel. 198, Sieciechowice — tel. (Iwanowice 60) oraz Izby Przyjęć wszystkich szpitali.

apteki

Dyżury nocne pełnią apteki:
Rynek Główny 42 (tlen), Nowa Huta, Centrum A, bl. 3 (tlen), Pstrowskiego 94 (tlen), Kozłówek (Pawilon), Kazimierza Wielkiego 117.

PROSZOWICE (1 Maja 81)
WIELICZKA (Boh. Warszawy 12)
MYŚLENICE (Rynek 10)
SKAWINA (Słowackiego 5)

Nocne dyżury pełnią apteki w: Krzeszowicach, Sułkowicach, Skale, Alwerni, Dobczycach, Gdowie i Niepołomicach.

inne...

SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDIATRYCZNY I KARDIOLOGICZNY (Reja 11) — zamawianie wizyt domowych — tel. 22-25-66 i 22-95-78 (15.30—23.00).

INFORMACJA KULTURALNA KDK (Rynek Gł. 27): tel. 22-44-02 (11—17).

PORADNIA WYCHOWAWCZO-ZAWODOWA: TELEFON DLA RODZICÓW: 22-02-16 (14—18).

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 (14—18).

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 (16—22).

POMOC DROGOWA PZMot. (al. Planu 6-letniego 154) — tel. 44-17-60 i 44-16-32 (7—22); ul. Kawiory 3) — tel. 37-48-92 i 37-55-75 (7—22).

radio

PROGRAM I

na fali 1322 m

DZIENNIKI: 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00.

5.05 Ziel. Studio. 6.10 Muz. na dzień dobry. 7.30 Przegl. prasy. 7.40 Muz. na dzień dobry. 8.15 Obserwacje. 8.30 Przegl. prasy. 8.45 Żoln. kwadr. 9.00 Przedpołudn. spotk. 10.30 „Egipcjanin Sinuhe" — odc. pow. 11.05 Konc. przed hejnałem. 11.55 Komunik. o st. wód. 12.45 Roln. kwadr. 13.10 Tu Radio Kierowców. 13.20 Muz. wycin. 13.30 Pios. kompozyt. polsk.: A. Zieliński. 13.55 St. Relaks. 14.05 Co piszę prasa teren. 14.25 Przeboje. 14.50 Wiersze S. Gołębiowskiego. 15.10 Popoł. St. Młodych. 16.05 Muz. i Aktualn. 16.40 Polskie pieśni i mel.: I. Friedman. 17.15 Konc. dnia: W krainie operetki. 18.05 Czas refleksji. 18.30 Artyści w naszym studiu: F. Gulda. 19.30 Mel. ze ścieżki dźwięk. 20.05 Przegl. wyd. międzynar. 20.30 Konc. życzeń. 20.58 Komunik. Tot. Sport. 21.00 Komunik. 21.05 Kron. sport. 21.15 Wielkie dzieła — wielcy wyk.: A. Dworzak — konc. wiolończ. h-moll. 22.10 Radiowy Tyg. Kult. 22.50 Gwiazda tyg.: A. Jantar. 23.00 Dziennik reporterów. 23.40 Jazz na dobranoc.

PROGRAM II

na fali 219 m czyli 1368 KHz; na UKF 67,67 MHz, oraz dod. na fali dł. 1500 m (9.00—16.00)

DZIENNIKI: 7.30, 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 18.30, 21.30 23.50.

8.30 Poranne sygnały. 8.40 Nie tylko dla słuch. w mund. 9.01 Inf. o progr. 9.05 Muz. kl. 3—4: Pios. o miastach. 9.35 Teatr dla przedszkolaków: „Braciszek z dyni". 10.00 Dla kl. 6: W odmętach szwedzkiego potopu. 10.25 Soliści i kameraliści. 11.00 Dla kl. lic.: Egzotyka i codzienność. 11.35 Komentarz zagran. 11.40 Mel. 7 stolic. 11.55 Komunik. o st. wód. 12.05 Od A do Z, polsk. pios.: autor tekstów — I. Iredyński. 12.30 Postawy i wzory: Nastolatki w poszukiw. wzorów a propoz. literatury i filmu. 13.00 Muz. kl. 3—4: Pios. o miastach. 13.25 Inf. o progr. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Z malow. skrzyni. 14.00 Arie z oper Mozarta i Rossiniego. 14.50 Płyty z konc. Barry Masovi of Uris Theatre 3, cz. 2. 15.15 NURT. 15.40 Ludzie i ich pasje. 16.00 Suita tan. 16.10 Dziś pytanie — dziś odpow. 17.00 Radiokurier. 18.35 Komentarz zagran. 18.40 Ludzie i poglądy. 19.00 Kompozytor tyg.: E. Grieg. 19.35 Progr. na dobranoc dla dzieci: „Płatek złotej róży" 20.00 Muz. seans filmowy: „Rocky". 20.45 Nauka jęz. niemieck. 21.00 Recit. wiecz.: T. Tutinas. 21.30 Echa dnia. 21.40 Wiersze proste jak życie. 22.50 „Kroniki" — B. Prusa. 23.00 Jazz dla wszystkich. 23.40 Poezja na dobranoc — „Chora fontanna".

PROGRAM IV

UKF — STEREO i aud. lok. Rozgł. PR w Krakowie UKF 68,75 MHz

DZIENNIKI: 9.00, 12.00, 15.00, 17.00, 19.00, 22.30.

6.05 Muz. lud. (stereo). 6.30 Nasz dzień (Kr.). 7.30 Mel. i pios. na dzień dobry (stereo). 8.00 Poranna seren. (stereo). 9.05 Co kto lubi (stereo). 9.40 „Rusia" — opow. 10.00 Mozart „Czarodziejski flet" (stereo). 10.30 Ulubione pios. E. Bem (stereo). 11.00 „Z pamiętnika statecznej panienki" — montaż liter. tekstów W. Reymonta. 11.30 Muz. różnych narodów (stereo). 12.05 Od Bacha do Bartoka (stereo). 13.00 „Zuzanna i Pacyfik" — frag. pow. 13.15 Trzy kwadr. swingu (stereo). 14.00 Z muz. nagrań bratnich radiof. (stereo). 14.30 F. Lessel — Sonata fortep., wyk. D. Frąckowiak-Kapała (stereo). 15.05 Panor. liter.: W. Spasowicz — pisma krytyczne. 15.30 Popoł. melom. (stereo). 17.05 Aud. aktualna (Kr.). 17.30 Nasz dzień — wyd. popoł. (Kr.). 18.00 Klasycy muz. rozr. (stereo). 18.30 „Egipcjanin Sinuhe" — odc. pow. 19.05 Klasycy muz. rozr.: Ives Montand (stereo). 19.30 Recital A. Hiolskiego w Filh. Narodowej w 1977 r. (stereo). 21.00 Klub Stereo (stereo). 22.30 Fakty dnia. 22.40 Konc. serenadowe na Fest. Letnim w Genewie w 81 r. (stereo). 23.30 Głosy, instrum., nastroje.

TV-PROGRAM

PROGRAM I

7.00 RTSS — matem. Tożsamości trygonometr.
7.30 TTR — hod. zwierząt. Żywienie krów mlecznych
9.00 J. pol. kl. 6. B. Prus „Anielka"
10.00 Dziennik
11.55 J. pol. kl. 6. T. Różewicz „Kartoteka"
12.30 Jak wprowadzać reformę gospodarczą
15.40 Program dnia
15.45 Kwadrans z „Artelem"
16.00 Dla młodych widzów: „Przygody Tolka Borówki"
17.00 Dziennik
17.30 Interstudio
18.00 W rytm bębnów i marakasów — progr. rozr.
18.20 Wszystko o reformie
18.50 Dobranoc
19.00 Architektura drewniana w Polsce: Chałupa z gór
19.30 Dziennik telewizyjny
20.15 „Kobiety" — film fab. prod. hiszp.
21.10 Muzyczne wspomnienia Dariusza Michalskiego
21.55 Wizyty rodzinne: Robotnik poetą — rep. film.
22.15 Dziennik
22.45 Melodia na dobranoc

PROGRAM II

17.25 Program dnia
17.30 J. angielski
18.00 Powtórz z sob. i niedz. z programu I: „Gdzież szukać szczęścia" — film rozr. z udz. A. Chodakowskiej i W. Gołasa; „O tobie i dla ciebie" — progr. rozr. z udz. Z. Wodeckiego, J. Połomskiego, B. Łazuki i in.
19.00 KRONIKA (Kr.)
19.30 Dziennik telewizyjny
20.15 Wtorek melomana
21.15 Polska powróci tu... (Michał Kajka, powt. z 1972 r.)

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Zakład Energetyczny Kraków przeprasza za przerwy w dostawie energii elektrycznej, w związku z remontem sieci elektroenergetycznej średniego i niskiego napięcia, w godz. 8—15:

— **10 marca,** przy ul. Sierankiewicza, Pułaskiego, Dębowej, Wasilewskiego, Konfederackiej, Bałuckiego
— **11 marca,** przy ul. Powroźniczej, Konopnickiej, Sandomierskiej, Zduńskiej, Barskiej, Madalińskiego, Rynku Dębnickim, Pułaskiego, Kilińskiego
— **12 marca** przy ul. Zamkowej, Zduńskiej, Sandomierskiej
— **15 marca** przy ul. Madalińskiego
— **16 marca** przy ul. Pstrowskiego, Krasickiego, Kaletników, Konopnickiej, Śliskiej
— **18 marca** przy ul. Barskiej, Ludwinowskiej, Spiskiej, Szaflarskiej, Czackiego, Orawskiej, Zatorskiej
— **19 marca** przy ul. Barskiej 57—69
— **22 marca** przy ul. Komandosów
— **23 marca** przy ul. Spiskiej, Szaflarskiej, Czackiego, Orawskiej
— **25 marca** przy ul. Zatorskiej
— **30 marca** przy ul. Szkolnej, Krawieckiej, Malborskiej, Zabawa, Mochnackiego, Albańskiej, Sportowej, Poprzecznej, Łabędziej, Studenckiej, Skowroniej, Gryglewskiego.
— **31 marca,** przy ul. Malborskiej, Fromborskiej, Radłowej, Górskiej, I Armii Wojska Polskiego, Dauna, Heltmana, Sułkowskiego

Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny „Podgórze", tel. 11-70-44, wewn. 554.

„GAZETA KRAKOWSKA" — DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ. Redaguje zespół. Adres redakcji: 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji: 30-960 Kraków 1, skrytka pocztowa 556. TELEFON REDAKCJI: centrala czynna od godz. 6—3, nr tel. 22-75-88, łączy ze wszystkimi działami. ODDZIAŁY REDAKCJI: 33-300 NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 5, II p., tel. 203-34, 33-100, TARNÓW, ul. Krakowska 12, tel. 56-50. WYDAWCA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" w Krakowie, ul. Wiślna 2. DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne w Krakowie, al. Pokoju. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wiślna 2, 21-007 Kraków, tel. 22-70-89 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „GAZETY KRAKOWSKIEJ" przyjmują również oddziały redakcji w Nowym Sączu i Tarnowie (adresy jak wyżej). Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych.

Wydanie A